CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

DZIS w numerze :

MECHANIZACJA PRACY PROWADZI DO ZWIĘKSZENIA PRZEŁADUNKU I TRANSPORTU str. 3.
WSPÓŁPRACA ROBOTNIKÓW Z NAUKOWCAMI DŹWIGNIĄ POSTĘPU W BUDOWNICTWIE str. 4
OBRADY MIEJSKIEJ KONFERENCJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W GDYNI str. 5.

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, WTOREK 11 PAŹDZIERNIKA 1949 R. Nr 280 (840)

Zwycięski pochód Chin Ludowych

Kanton w przededniu wyzwolenia

Władze Kuomintangu uciekają do Czung-Kingu i na Formozę

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu o dalszych postępach wojsk ludowych w kierunku Kantonu. Po zajęciu miasta Yingtak wojska generała Czen-Kenga wspierane przez oddziały antykuomintangowskich partyzantów osiągnęły Czing-Yann około 100 km na północ od Kantonu.

Władze kuomintangowskie ewakuują w pośpiechu swe urzędy z Kantonu do Czung Kingu i na Formozę.

Olbrzymia manifestacja w Szanghaju

PEKIN PAP. 8 bm. odbyła się w Szanghaju olbrzymia manifestcja z okazji utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej i jej rządu centralnego.

Udział w manifestacji wzięło ponad milion osób.

Manifestanci, maszerujący w czterech kolumnach nieśli tysiące sztandarów, plakatów, transparentów, portrety Stalina, oraz Mao-Tse-Tunga, Sun-Yat-Sena i innych czołowych osobistości chińskich.

Na plakatach widniały hasła: „Precz z wojną"! „Precz z imperializmem"!, „Precz z podżegaczami wojennymi"! „Niech żyje pokój powszechny", „Niech żyje Chińska Republika Ludowa". „Niech żyje przyjaźń i współpraca chińsko-radziecka".

Defilada przed trybuną trwała przez dłuższy czas. W godzinach wieczornych odbyło się święto ludowe.

Przez cały dzień w Szanghaju panował nastrój entuzjazmu.

Minister pełnomocny ZSRR przybył do Pekinu

PEKIN PAP. Przybył tu ambasador radziecki w Ludowej Republice Chin Roszczin. Na dworcu witali go minister spraw zagranicznych Czu-Lai, burmistrz miasta Pekinu Ne-Dzun, przedstawiciel biura politycznego KC Komunistycznej Partii Chin Tsun-Bi, ambasador Ludowej Republiki Chin w ZSRR Wan Czia-Siang i inni.

Ambasada Kuomintangu w Paryżu uznała Chińską Republikę Ludową

PARYŻ PAP. Członkowie ambasady chińskiej we Francji oraz personel chińskiego konsulatu generalnego w Paryżu uznali Chińską Republikę Ludową i oświadczyli, że od poniedziałku nie reprezentują już rządu kuomintangowskiego.

Postępowa opinia Pakistanu za Mao-Tse-Tungiem

MOSKWA PAP, Agencja Tass donosi z Kalachi:

Postępowa prasa Pakistanu, wychodząca w Lahore i innych miastach, opublikowała artykuły wstępne, domagające się od rządu Pakistanu uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Dziennik „Naui-Vakt" pisze: „Wzywamy rząd Pakistanu, aby uznał nowy rząd chiński Mao-Tse-Tunga, który pod każdym względem reprezentuje naród chiński, jest prawowitym rządem Chin i rządem rzeczywiście sprawującym władzę". Wskazując, że przeważająca część terytorium chińskiego podlega nowemu rządowi ludowemu, i przytłaczająca większość narodu chińskiego uważa rząd Mao-Tse-Tunga za wyraziciela swych interesów, — dziennik zaleca rządowi uznanie rządu Mao-Tse-Tunga.

Dziennik „Pakistan Times" stwierdza, że rząd pekiński jest bezspornie panem sytuacji, likwidacja zaś „rządu" kuomintangowskiego w Kantonie jest nieunikniona i musi nastąpić w najbliższym czasie.

Wczoraj w Gdyni rozpoczęto budowę nowego szybkościowca. (Szczegóły o przebiegu pierwszego dnia pracy podajemy na str. 2)

Mimo prowokacji i terroru

blok lewicy umocnił swoją pozycję

Wyniki wyborów do parlamentu w Austrii

WIEDEŃ PAP. Centralna Komisja Wyborcza zakończyła obliczanie głosów, złożonych we wszystkich okręgach wyborczych w Austrii.

Mandaty parlamentarne w wyniku przeprowadzonych w dniu 9 bm. wyborów rozdzielone zostały w sposób następujący:

Blok lewicowy uzyskał 5 mandatów (w dotychczasowym parlamencie komuniści mieli 4 mandaty), Austriacka Partia Socjalistyczna — 67 mandatów (dotychczas 76), „Austriacka Partia Ludowa" — 77 mandatów (dawniej 85), Związek Niezależnych — 16 mandatów.

Obie dotychczasowe partie rządowe straciły więc sześć mandatów, natomiast blok lewicy nie tylko zachował, lecz i umocnił swoje pozycje.

„Austriacka Partia Ludowa" utraciła posiadaną dotąd w parlamencie większość absolutną.

W czwartym okręgu wyborczym Wiednia, wybrany został przewodniczący Komunistycznej Partii Johan Koeplenig.

W robotniczym okręgu „Wiener Neustadt" (9 okręg wyborczy miasta Wiednia) wybrany został członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii — Honner.

WIEDEŃ PAP. W wyborach do tzw. Landtagu miasta Wiednia, blok lewicy uzyskał według danych tymczasowych — 7 mandatów, czyli o 1 mandat więcej, niż w roku 1945.

Soscjalistyczna Partia Austrii uzyskała 52 mandaty, czyli w porównaniu z rokiem 1945 straciła 6 mandatów.

„Austriacka Partia Ludowa" otrzymała 31 mandatów, czyli straciła 1 mandat.

Związek Niezależnych uzyskał 6 mandatów.

Wybory odbyły się w atmosferze prowokacji, aktów terroru przeciwko zwolennikom bloku lewicy, tj. komunistów i lewicy socjalistycznej.

Katolicka hierarchia kościelna zajęła postawę czynnej ingerencji w sprawy wyborcze, skierowując księży do agitacji na rzecz kandydatów „Austriackiej Partii Ludowej" oraz wywierając nacisk na wierzących.

WIEDEŃ PAP. W poszczególnych okręgach wyborczych Wiednia ujawniono próby sfałszowania wyniku wyborów. Wyborcom w tych okręgach wręczono zamiast pustych kopert — koperty zawierające kartki z nazwiskami kandydatów „Austriackiej Partii Ludowej", względnie Austriackiej Partii Socjalistycznej.

Nie można rządzić Francją bez klasy robotniczej i jej partii

Thorez wzywa do walki

o utworzenie rządu jedności demokratycznej

PARYŻ. PAP. Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Thorez wygłosił przemówienie na wiecu w Milhuzie, wzywając wszystkich Francuzów do zjednoczenia się w celu utworzenia we Francji **rządu jedności demokratycznej.** Przypomniał on, że przemawiał w Milhuzie bezpośrednio przed kapitulacją monachijską.

W okresie tym jedynie partia komunistyczna występowała przeciwko katastrofalnej polityce Daladiera. Dziś grozi Francji utrata niepodległości ze strony imperialistów amerykańskich. I dziś również występuje przeciwko polityce zaprzedania Francji imperialistom amerykańskim jedynie partia komunistyczna.

Poruszając zagadnienie Niemiec Thorez stwierdza, że polityka imperialistów amerykańskich „przekreśliła prawa Francji do bezpieczeństwa i odszkodowań na korzyść magnatów Zagłębia Ruhry".

Domagamy się odszkodowań i **pragniemy, by Niemcy przekształciły się w kraj demokratyczny, by przestały być raz na zawsze groźbą dla Europy.**

Thorez wezwał wszystkich pracujących, niezależnie od przynależności partyjnej, do zjednoczenia się w walce o utworzenie rządu demokratycznego. **Nie można rządzić Francją** — powiedział on **— bez klasy robotniczej i jej partii komunistycznej.** Zbliżamy się do decydującej bitwy i w konsekwencji do zwycięstwa klasy robotniczej. Nie czekajcie dłużej, ochrońcie kraj przed katastrofą.

PARYŻ. PAP. Masy pracujące Francji domagają się utworzenia rządu demokratycznego z udziałem partii komunistycznej. W rezolucjach, manifestacjach i strajkach robotnicy francuscy w olbrzymiej liczbie wypadków występują z tym żądaniem bez względu na przynależność związkową.

Z całego kraju nadchodzą rezolucje organizacji robotniczych, młodzieżowych i kobiecych, żądające utworzenia rządu, reprezentującego interesy narodu francuskiego, rządu demokratycznego.

...a Moch nie może sklecić gabinetu

PARYŻ (PAP). W poniedziałek wieczorem Jules Moch złożył prezydentowi Republiki Auriolowi sprawozdanie o swych dotychczasowych wysiłkach w kierunku utworzenia nowego rządu. **Jak dotąd, brak wiadomości o jakichkolwiek konkretnych wynikach „misji informacyjnej" Mocha. Rozmowy Mocha z przedstawicielami poszczególnych stronnictw przebiegają bradzo opornie. Skłecenie minimalnej większości rządowej nastręcza w dalszym ciągu ogromne trudności. Widoki misji Mocha oceniane są pesymistycznie w kołach dotychczasowej koalicji rządowej.**

Jako następny kandydat wymieniany jest przede wszystkim Schuman.

Nasze spostrzeżenia

Sprawa brygadzistki Zanberg

Wyróżniona w swoim czasie za staranność i pracowitość robotnica w Patroszarni nr 3 Centrali Rybnej w Gdyni ob. Gertruda Zanberg — awansowała na brygadierkę. Zdawałoby się, że na tym skromnym ale odpowiedzialnym posterunku ob. Zanberg rozwinie w pełni swe zdolności. Tymczasem wyróżnienie uderzyło jej do głowy i ob. Zanberg — zawiodła pokładane w niej nadzieje. Przejawiało się to w jej stosunku do współzawodnictwa pracy. Ob. Zanberg, mając obowiązek jak najbardziej sumiennego notowania wyników pracy, zaczęła dopuszczać się karygodnej samowoli. Robotnice, które cieszyły się jej względami poprzydzielała na stałe do pracy przy patroszeniu dużych ryb, przez co osiągały lepsze wyniki we współzawodnictwie. Inne, które nie cieszyły się łaską brygadierki dostawały pracę cięższą i mniej wydajną. W rezultacie obliczenia dawały fałszywy obraz współzawodnictwa w jej brygadzie.

Pokrzywdzone robotnice przez dłuższy czas znosiły cierpliwie samowolę brygadierki, lecz kiedy zaczęła ona na własną rękę podwyższać niemiłym sobie współtowarzyszkom normy, wówczas wysunęły sprawę na jednym z zebrań zakładowych.

Skargami robotnic zajęła się Miejska Rada Związków Zawodowych. Szczegółowo sprawdzone zarzuty przeciwko brygadierce Zanberg okazały się prawdziwe, wobec czego MRZZ wyciągnęła w stosunku do niej daleko idące konsekwencje. Na żądanie MRZZ kierownictwo Patroszarni wydaliło brygadierkę Zanberg z pracy.

Wypadek ten może służyć jako przykład, że tego rodzaju nieuczciwe podejście do sprawy współzawodnictwa tolerowane nie będzie. Współzawodnictwo, będące wyrazem nowego, socjalistycznego stosunku człowieka do pracy, wymaga jak najuczciwszej oceny wkładu własnego i cudzego w wykonane zadania. I dla tego wszelkie objawy kumoterstwa i szykan w stosunku do niemiłych sobie robotników muszą być i będą z całą surowością tępione. Fakty tego rodzaju należy ujawniać na zebraniach fabrycznych, aby umożliwić napiętnowanie winnych i usunięcie ich od wpływu na rozwój współzawodnictwa pracy.

Rząd Grotewohla sformowany

Dziś nastąpi wybór prezydenta

Demokratycznej Republiki Niemieckiej

BERLIN PAP. — Jak podaje „Berliner Zeitung", premier Grotewohl sformował już pierwszy gabinet Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jutro Grotewohl przedstawi listę członków rządu tymczasowemu Parlamentowi Ludowemu do zatwierdzenia, a następnie wygłosi exposé.

Jak wynika z prowizorycznej listy członków gabinetu, opublikowanej w prasie wschodniego Berlina, **Socjalistyczna Partia Jedności, jako najsilniejsze stronnictwo, posiadać będzie w gabinecie 1 wicepremiera (Ulbricht) i 6 ministrów. CDU prócz wicepremiera (Otto Nuschke) obejmie 3 teki ministerialne i 1 sekretariat stanu. Partia liberalno-demokrytyczna (LDP mieć będzie w rządzie również wicepremiera (prof Kastner), jednego ministra i jednego sekretarza stanu. Jedno ministerstwo przypadnie Demokratycznej Partii Chłopskiej i jedno obejmie prawdopodobnie przedstawiciel wolnych niemieckich związków zawodowych.** Obsada 2-ch ministerstw nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

BERLIN PAP. We wtorek w południe odbędzie się w Berlinie posiedzenie konstytuujące tymczasowej Izby Krajów (Laenderkammer) Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W godzinach popołudniowych nastąpi wspólne posiedzenie obu izb parlamentu, na którym zostanie wybrany prezydent republiki.

BERLIN PAP. — W przybranej kwiatami i zielenią sali magistratu w sektorze radzieckim Berlina odbyło się wczoraj przed południem posiedzenie bloku demokratycznego, na którym wybrano 7 delegatów jako obserwatorów z ramienia miasta Berlina w tymczasowym Parlamencie Ludowym. W przemówieniach wygłoszonych przy tej okazji dano wyraz przekonaniu, że przedstawiciele Berlina będą uczestniczyć w budowie republiki demokratycznej.

Wiceprzewodniczący berlińskiej organizacji SED — Hofman oświadczył, że demokratyczne koła berlińskie będą domagały się kontynuowania pertraktacji, zaleconych na Paryskiej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla znormalizowania życia w Berlinie. Stwierdził on, że wprawdzie osiągnięto pod tym względem częściowo dobre wyniki, jednakże stanowisko polityków zachodnio-berlińskich, graniczące z sabotażem, uniemożliwia całkowite wykonanie tych zaleceń.

Mówcy podkreślili również, że udział obserwatorów berlińskich w pracach parlamentu nie naruszy 4-stronnej administracji miasta.

Jako delegatów do parlamentu wybrano przedstawicieli wszystkich partii bloku demokratycznego, nadburmistrza Berlina Eberta jako reprezentanta magistratu i przedstawicielkę wolnych związków zawodowych.

„Zerwiemy agresywny pakt atlantycki"

Angielska Partia Komunistyczna

rozpoczęła kampanię przedwyborczą w Londynie

LONDYN (PAP). 9 bm. Londyński Komitet Rejonowy Komunistycznej Partii Anglii rozpoczął kampanię przedwyborczą.

Na Trafalgare Square odbył się wielki wiec, w którym uczestniczyło ponad 10 tysięcy osób. Zebrani gorąco powitali 33 komunistycznych kandydatów do parlamentu, wysuniętych przez poszczególne okręgi miasta Londynu.

Ogółem Komunistyczna Partia Anglii wystawi przy wyborach do parlamentu 100 kandydatów.

Na wiecu przemawiali: sekretarz generalny Angielskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt, posłowie Piratin, Gallacher, sekretarz londyńskiej organizacji rejonowej — John Magon i inni. W prezydium zasiad m. in. przybyły z Francji dr. Longuet — wnuk Karola Marksa.

LONDYN (PAP). Sekretarz generalny Angielskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt scharakteryzował podstawowe zasady polityki partii komunistycznej i potępił politykę rządu labourzystowskiego, zdążającego do ostatecznego podporządkowania Anglii Stanom Zjednoczonym.

Pollitt wskazał, że **Stany Zjednoczone celowo osłabiają nadszarpniętą gospodarkę angielską po to, aby wykorzystać słabość Anglii w interesach imperializmu amerykańskiego.**

Przeprowadzenie dewaluacji — powiedział Pollitt — przyśpieszy jedynie kryzys ekonomiczny, a w najbliższym półroczu nastąpi dalszy wzrost kosztów utrzymania — conajmniej o 10 proc.

Pollitt podkreślił, że bez względu na to, czy w wyniku wyborów utrzyma się rząd labourzystowski, czy też dojdzie do głosu rząd konserwatywny — każdy z nich będzie kontynuował politykę obniżania stopy życiowej najszerszych mas pracujących, czego jednak ani Labour Party, ani też partia konserwatywna nie odważy się zapowiedzieć otwarcie w swym programie wyborczym.

Uratować naród angielski może jedynie zasadnicza zmiana brytyjskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Pollitt wezwał robotników do czynnej akcji w obronie ich stopy życiowej przez wzmożenie demonstracji politycznych, oraz strajków.

Burzliwe oklaski były odpowiedzią na słowa Pollitta, który stwierdził, że Komunistyczna Partia Anglii dąży do współpracy i rozwinięcia stosunków handlowych między Anglią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Komunistyczna Partia Anglii — oświadczył Pollitt — domaga się zmniejszenia wydatków zbrojeniowych, zaprzestania zbrodniczej wojny przeciwko ludowi malajskiemu, oraz wycofania wojsk angielskich z Hong-Kongu i wszystkich w ogóle miejscowości, w których ich obecność nie jest przewidziana przez istniejące porozumienie międzynarodowe.

Zerwiemy agresywny pakt atlantycki i zatroszczymy się o to, aby siłę Anglii wykorzystać dla wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie dla podważenia tej organizacji, jak to czyni się obecnie pod kierownictwem Bevina — zakończył Pollitt.

Ponad 3 miln. Francuzów

głosowało dotychczas na rzecz pokoju

PARYŻ. PAP. Dziennik „Humanite - Dimanche" donosi, że według danych tymczasowych do chwili obecnej udział w głosowaniu na rzecz pokoju wzięło ponad 3 miliony osób. Głosowanie trwa.

Dziennik podaje, że w szeregu miejscowości głosy złożyło ponad 90 proc. dorosłych mieszkańców, a w innych miejscowościach już cała ludność.

Szczególnie wysoka była frekwencja głosujących w departamentach Sekwany (około 800 tysięcy), Seine et Marne, Seine et Oise, Nord oraz Bouches du Rhone, gdzie ilość oddanych głosów w każdym z departamentów sięga setek tysięcy. Zważywszy utrudnienia i szykany ze strony policji, liczba ta obejmuje niewątpliwie zdecydowanych bojowników o sprawę pokoju.

Paryski Komitet Organizacji Głosowania Pokojowego w ogłoszonym komunikacie wzywa mieszkańców stolicy Francji do złożenia głosów przed końcową datą 23 października. Komunikat podkreśla doniosłość głosowania w okresie walki o utworzenie rządu demokratycznego we Francji.

Jedność ruchu związkowego - warunkiem zwycięskiej walki proletariatu o jego prawa

Kongres Włoskiej Konfederacji Pracy

wysuwa projekt uzdrowienia gospodarki kraju

RZYM PAP. II Kongres Włoskiej Konfederacji Pracy uchwalił program poprawy sytuacji gospodarczej Włoch. Uchwała domaga się:

1) ogólnej podwyżki płac we wszystkich gałęziach produkcji,

2) 40-godzinnego tygodnia pracy z utrzymaniem płac za 48 godzin, co przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia, sięgającego we Włoszech olbrzymiej cyfry dwóch milionów osób,

3) zakrojonego na szeroką skalę 3-letniego programu robót publicznych, finansowanych przez podatki płacone przez wielkie monopole i koncerny,

4) nacjonalizacji przemysłu elektrycznego,

5) utworzenia organizacji państwowej dla rozwoju rolnictwa i przeprowadzenia melioracji,

6) utworzenia państwowej organizacji dla budowy domów robotniczych, szkół i szpitali.

Uchwała wzywa włoskie masy pracujące do zjednoczenia się dla walki przeciwko reakcyjnemu klerykalnemu rządowi de Gasperi'ego, zmierzającemu do przekształcenia Włoch w państwo policyjne.

RZYM PAP. W czwartym dniu obrad Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy zabrał głos Grossi — republikanin. Stwierdził on, że robotnicy jego ugrupowania nie usłuchali rozkazów swych kierowników politycznych i pozostali w szeregach konfederacji pracy, gdyż zrozumieli, że **jedność ruchu związkowego jest koniecznym warunkiem zwycięskiej walki proletariatu o jego prawa.**

Sekretarz generalny Konfederacji Pracowników Rolnych — **Bosi** wskazał na konieczność przeprowadzenia uczciwej reformy rolnej. W tym celu **chłopi winni w swej walce zacieśnić sojusz z robotnikami.**

W ostatnim dniu Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy wygłosił przemówienie, reasumujące dyskusję, sekretarz generalny di **Vittorio.** Podkreślił on, że dyskusja wykazała, iż uczestnicy kongresu aprobują jednomyślnie program, przedstawiony przez kierownictwo Generalnej Konfederacji Pracy, zmierzający do uzdrowienia gospodarki narodowej kraju i zmniejszenia bezrobocia.

Robotnicy włoscy — powiedział di Vittorio — przyjęli ten program entuzjastycznie. Dowodem tego są tysiące listów i depesz, jakie nadeszły z całego kraju na Kongres.

Robotnicy proponują drogę wyjścia z obecnej tragicznej sytuacji — powiedział di Vittorio — **jeśli rząd ją odrzuci, naród sam wstąpi na tę drogę bez rządu i wbrew rządowi.**

Słowa te zostały nagrodzone hucznymi oklaskami.

Mówiąc o walce włoskiej klasy robotniczej, di Vittorio stwierdził, że walka o jej prawa jest równocześna z walką o wolność demokratyczną, o pokój. **Konfederacja Pracy wzmacniać będzie swą solidarność międzynarodową, wystę**

pować przeciwko paktom podżegaczy wojennych i ich awanturniczej polityce. Di Vittorio zakończył przemówienie apelem do wszystkich robotników włoskich, by jeszcze mocniej zwarli szeregi Konfederacji Pracy, które zawsze bronić będą praw mas pracujących.

Na zakończenie obrad kongres uchwalił rezolucję, domagającą się nadwyżki płac, ustanowienia minimum płacy, położenia kresu redukcjom, uznania kompetencji komitetów fabrycznych, wolności związkowych, nienaruszalności prawa strajku, uznania postulatów, wysuniętych na Kongresie Konfederacji Robotników Rolnych.

Do nowego kierownictwa Konfederacji Pracy wybrano: Di Vittorio, Bosi, Lama, Novella, Roveda i Noce.

Na wschód od Odry

Prasa stołeczna poświęca wiele miejsca utworzeniu Demokratycznej Republiki Niemieckiej. „Trybuna Ludu" oceniając to wielkie wydarzenie polityczne pisze m. in.:

„Niemiecka Republika Demokratyczna wywodzi się z ducha uchwał poczdamskich, które stanowią jedyną obowiązującą platformę międzynarodową rozwiązania sprawy niemieckiej. Wszystkie postępowe i demokratyczne siły społeczeństwa niemieckiego uznają w pełni moc wiążącą uchwał poczdamskich i dążą do ich realizacji. Uchwały poczdamskie przewidywały, że warunkiem utworzenia rządu niemieckiego jest demokratyzacja Niemiec i wyłonienie przez społeczeństwo niemieckie nowych sił demokratycznych. Ta demokratyzacja została konsekwentnie przeprowadzona w strefie radzieckiej poprzez denazyfikację, demilitaryzację, dekartelizację, likwidację junkierstwa pruskiego i rekinów wielkokapitalistycznych. Dzięki temu w strefie radzieckiej doszły do głosu siły nowej demokracji niemieckiej, a siły reakcji, militaryzmu i faszyzmu zostały rozbite. W radzieckiej strefie okupacyjnej powstały więc wszelkie, wymagane przez uchwały poczdamskie, przesłanki dla powstania demokratycznego rządu niemieckiego.

Wręcz odwrotną koleją potoczyły się wypadki w strefach zachodnich, gdzie władze okupacyjne stworzyły rezerwat sił reakcji, odwetu i militaryzmu niemieckiego, tępiąc równocześnie ruch demokratyczny. Imperializm anglo-amerykański postawił sobie za cel rozbicie jedności Niemiec, by na okupowanych przez siebie terenach stworzyć separatystyczne, marionetkowe państewka, powolne całkowicie jego dyktatowi. Szczytowym punktem tej polityki było powołanie do życia operetkowego „rządu" w Bonn, obsadzonego całkowicie przez faszystów i skrajnych reakcjonistów niemieckich, którzy urzędowanie swe rozpoczęli od dzikiej, szowinistycznej hecy przeciwko Polsce i Czechosłowacji, przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie, przeciwko całemu obozowi pokoju i postępu".

W zakończeniu „Trybuna Ludu" stwierdza:

Naród polski — podobnie jak i cały obóz pokoju — jest w najwyższym stopniu zainteresowany w rozwiązaniu sprawy niemieckiej w duchu uchwał poczdamskich. Zdajemy sobie sprawę w jak wielkim stopniu od rozwiązania sprawy niemieckiej zależy pokój światowy i bezpieczeństwo sąsiadów Niemiec. Tylko platforma poczdamska stwarza warunki zgodnego współżycia obu narodów, zamieszkałych po obu stronach Odry i Nysy".

Rząd de Gasperi zaprzedaje Włochy *Amerykanom*

RZYM (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Izby Posłów, w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Poczt, Telegrafów i Telefonów, poseł komunistyczny Bianco oskarżył rząd o plany powierzenia prac technicznych nad usprawnieniem sieci telefonicznej we Włoszech koncernowi amerykańskiemu ITT.

Bianco podkreślił, że kosztorys amerykański przewiduje wydatki w wysokości 300 miliardów lirów, podczas gdy kosztorys, przedstawiony przez firmy włoskie, wynosi tylko 60 miliardów.

Bianco napiętnował również fakt, że prywatne towarzystwa akcyjne, posiadające koncesje na zarząd telefonów w kraju, zwiększyły ogromnie swe zyski w porównaniu z okresem przedwojennym, a mimo to domagają się dalszej podwyżki taryf telefonicznych. Mówca zażądał nacjonalizacji sieci telefonów.

Przerwa w procesie o nadużycia w akcji siewnej

Wskutek choroby oskarżonego Penczelskiego, sąd zarządził przerwę w rozprawie do dn. 13 bm.

Dzięki współzawodnictwu pracy i racjonalizatorstwu

Polski przemysł naftowy

zwiększa swoją produkcję

KRAKÓW PAP. W Krakowie odbyła się narada pracowników przemysłu naftowego, z udziałem przodowników pracy i racjonalizatorów, na której omówiono dotychczasowe wyniki pracy placówek podległych CZPN.

Ze sprawozdania, złożonego przez naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego ob. Trawińskiego wynika, **że u podstaw osiągnięć przemysłu naftowego leży ruch współzawodnictwa pracy, który objął już 70,5 procent ogółu zatrudnionych.** Przoduje tu kopalnictwo naftowe, gdzie we współzawodnictwie bierze udział 74 procent zatrudnionych.

Szczególną uwagę zwrócił dyr. Trawiński na wyniki i rozwój działalności wierceń poszukiwawczych. Z przeprowadzonych dotychczas wierceń 40 procent dało pozytywne wyniki. M. in. w kilku miejscowościach wykryto złoża gazu ziemnego, w 3 miejscowościach cenne źródła wód mineralnych. Odkryto złoża soli potasowej oraz uzyskano poważne wyniki badań geologicznych i geofizycznych terenu.

W dziedzinie kopalnictwa naftowego osiągnięto poważne wyniki produkcyjne dzięki stałej modernizacji urządzeń, szerokiemu ruchowi racjonalizatorskiemu i nowatorskiemu, rozwinięciu krajowej produkcji szeregu urządzeń oraz stosowaniu w coraz szerszym zakresie najnowocześniejszych metod eksploatacji.

Przemysł rafineryjny poczynił m. in. duże postępy w dziedzinie rozszerzenia asortymentu produkcji, obniżenia kosztów własnych i strat, podniesienia jakości produktów naftowych i rozszerzenia możliwości produkcyjnych rafinerii.

Przemysł naftowy w coraz szerszym zakresie zaopatrywany jest w urządzenia produkcji krajowej. We wszystkich placówkach podległych CZPN wzrosła wydajność pracy i rozwinęła się racjonalizacja procesów produkcyjnych. Zastosowanie w 1948 r. 68 usprawnień przysporzyło 80 mil. złotych oszczędności. W ciągu 8 miesięcy roku bież. zgłoszono 112 cennych usprawnień i wynalazków.

Poważne wyniki osiągnął przemysł naftowy w dziedzinie realizacji planu oszczędnościowego. Roczny plan oszczędności wykonano w ciągu 6 miesięcy roku bież. w 51 procentach.

Dużo uwagi poświęcili uczestnicy narady działalności Instytutu naftowego, szkolnictwu zawodowemu, zagadnieniu kadr i sprawom socjalnym.

Wdyskusji z udziałem przodowników omówiono wytyczne dalszej pracy przemysłu naftowego, ze szczegółowym uwzględnieniem zagadnienia współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego.

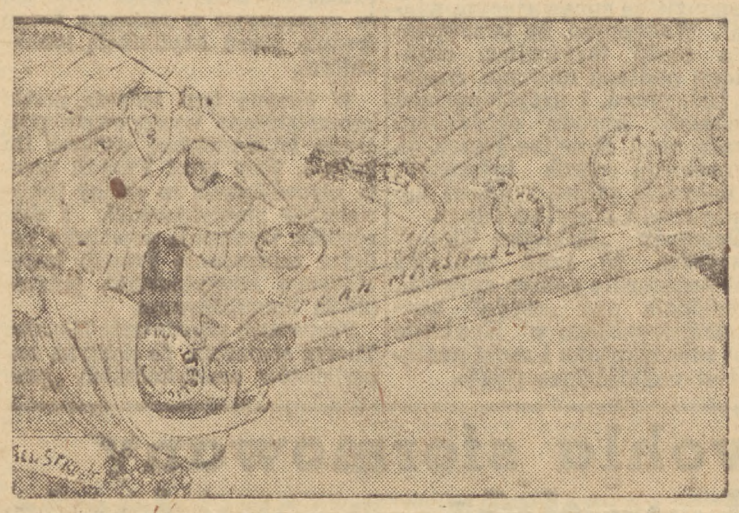

Mechanizacja dewaluacji

Kandydat na nowego Hindenburga

Proces b. hitlerowskiego feld marszałka, von Mannsteina, dobiega końca. Po blisko dwóch miesiącach wybielania go przez brytyjskich obrońców, pismo „Daily Express" pisze:

„O ile von Mannstein zostanie uwolniony, a to zdaje się nie ulegać wątpliwości, otrzyma on wysokie stanowisko polityczne, jako największy spośród żyjących żołnierzy niemieckich w nowej nacjonalistycznej, a być może także militarystycznej, republice z Bonn".

Autor tego artykułu przytacza również następujące powiedzenie jednego z brytyjskich obrońców:

„O ile Mannstein zostanie uniewinniony, gotów jestem założyć się, że zostanie on w przyszłości prezydentem Niemiec. Jego przyszła rola oceniana jest wyraźnie, jako nowego Hindenburga".

Horoskopy, stawiane Mannsteinowi, nie są bynajmniej wytworem fantazji korespondenta „Daily Express". Są one wynikiem zarówno atmosfery, jaka cechowała cały przebieg procesu, jak i polityki anglo-amerykańskich okupantów Niemiec, którzy podsycają świadomie szowinizm niemiecki.

Jeden z brytyjskich adwokatów, p. Paget, labourzystowski poseł w Izbie Gmin i główny kierownik obrony Mannsteina, miał czelność twierdzić, że von Mannstein w czasie kampanii polskiej zachowywał się dobrze. Twierdził on to, mimo, że akt oskarżenia przeciw Mannsteinowi wylicza szereg zbrodni, popełnionych przez hitlerowskiego feldmarszałka na ziemiach polskich i przedstawia szereg dokumentów, świadczących, że Mannstein osobiście wydawał rozkazy rozstrzelania zakładników już w dniu 2 września 1939 roku i że sam kazał nagrodzić SS-manów, którzy ćwiczyli się w strzelaniu do przepływających się przez San uciekinierów.

Brytyjscy i amerykańscy obrońcy von Mannsteina, nie mogąc negować faktu, że jest on odpowiedzialny za śmierć pół miliona istnień ludzkich, usiłują przedstawić go jako dobrego dowódcę i żołnierza.

Nie ulega wątpliwości jaki jest cel demagogicznych wystąpień p. Pageta, opłaconego przez grupę brytyjskich przyjaciół von Mannsteina z Churchillem na czele. Anglo-amerykańscy imperialiści, odbudowując Niemcy zachodnie jako bazę dla nowej agresji w Europie, pragną wskrzesić krwawe tradycje wojującego hitleryzmu. Do tego potrzebują im jest dziedzic hitlerowskich tradycji i na takiego właśnie spadkobiercę Hitlera wybrali von Mannsteina.

T. A.

Odcinek dziecięcy

zaszczytnym polem działania dla ZMP

Delegacja harcerska u sekretarza KC PZPR tow. Zambrowskiego

W tych dniach sekretarz KC PZPR towarzysz Roman Zambrowski przyjął 8-osobową delegację kursu kadrowego Związku Harcerstwa Polskiego z ob. ob. Lewińską i Dewitzową na czele.

W serdecznej rozmowie poruszone zostały zasadnicze problemy organizacji dziecięcej.

Towarzysz Zambrowski podkreślił m. in. stojące obecnie przed harcerstwem zadanie umasowienia szeregów, właściwy bowiem sens pracy organizacji dziecięcej polega na ogarnięciu jej wpływem jak największej ilości młodzieży miast i wsi.

Masowa organizacja dziecięca musi posiadać liczną i wyrobioną kadrę instruktorską. Omawiając to zagadnienie towarzysz Zambrowski wskazał na konieczność większego zwrócenia uwagi na pracę harcerską ze strony ZMP. Odcinek dziecięcy powinien stać się zaszczytnym polem dla Związku Młodzieży Polskiej. Znaczenie pracy wśród dzieci i jej kształcące wartości mobilizować winny do zadań wychowawczych najlepszych aktywistów. Podjęcie tych zadań mleć będzie równocześnie duże znaczenie dla pogłębienia pracy organizacyjnej Związku Młodzieży Polskiej.

Towarzysz Zambrowski stwierdził, że PZPR interesuje się pracą organizacji dziecięcej i zapewni jej opiekę i pomoc przez powołanie do współdziałania zespołów nauczycielskich i komitetów rodzicielskich w szkołach.

Na zakończenie rozmowy delegacja harcerska zapewniła sekretarza KC PZPR, że zespół uczestników kursu kadrowego ZHP gotów jest dołożyć wszystkich sił, aby nowe harcerstwo spełniło swoje zadanie wychowania młodego pokolenia w duchu ideałów Polski Ludowej.

Czas środkowo-europejski przez cały rok

WARSZAWA. PAP. W dn. 8 bm. weszła w życie uchwała Rady Ministrów, ustalająca, że na całym obszarze państwa stosuje się czas środkowo-europejski bez zmian w ciągu roku; na podstawie tej uchwały, w przyszłości nie będzie wprowadzany — jak dotychczas — czas letni i zimowy. Czas środkowo - europejski, obowiązujący obecnie, stosowany będzie również latem, zmiana, wprowadzona od 2 bm. jest ostatnia.

Strajki we Francji

PARYŻ. PAP. 80 proc. górników w kopalni w St. Etienne w departamencie Loire, rozpoczęło strajk. Generalna Konfederacja Pracy (CGT), chrześcijańskie związki zawodowe i „Force Ouvriere" utworzyły wspólny komitet strajkowy.

Strajk robotników zakładów samochodowych „Chenard et Walker" trwa 18 dzień.

Rośnie gdyński szybkościowiec

50 proc. murów I-go piętra wykonano w pierwszym dniu pracy

W pierwszym dniu budowy szybkościowca w kolonii robotniczej na Wzgórzu Focha w Gdyni, załoga PPB nr. 10 całkowicie wykonała plan robót zakreślony na dzień wczorajszy. Pracę rozpoczęto o godz. 7-mej. Do godz. 13-tej ułożono już około 45 m³ muru, i wzniesiono 25% ściany pierwszego piętra. O godz. 18-tej ułożono już 50% muru pierwszego piętra i zaskiepiono otwory okienne.

Druga zmiana, która przystąpiła do pracy o godz. 15.45 nie ustępuje pierwszej co do tempa pracy.

Jak informuje kierownik robót, inż. Bochenek, roboty przy budowie szybkościowca przebiegają znacznie szybciej, niż przewidywał harmonogram. Wszyscy robotnicy, zatrudnieni przy budowie, pracują bardzo sprawnie. Również i junacy 18 Brygady SP, zatrudnieni przy dostawie materiałów, spełniają dobrze swe obowiązki i zawsze na czas przygotowują cegłę, piasek, wapno itp. Każdy z robotników zna swój odcinek pracy, dlatego też robota przebiega planowo.

USA jawnie atakują

zasadę suwerenności narodów

Delegat Polski demaskuje „obrońców praw człowieka"

NOWY JORK PAP. W specjalnej komisji Zgromadzenia ONZ toczyła się dyskusja nad tzw. zagadnieniem „przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności" w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii.

Mimo postanowień Karty ONZ nie dopuszczającej ingerencji w wewnętrzne sprawy państw, amerykańsko-brytyjska większość przeforsowała umieszczenie tego punktu na porządku obrad, by wykorzystać go dla oszczerczej kampanii przeciwko krajom demokracji ludowej.

Dyskusja w specjalnej Komisji Politycznej rozpoczęła się od wystąpienia delegata amerykańskiego Cohena, który postawił wniosek by sprawa rzekomego nieprzestrzegania traktatów pokojowych przez Węgry, Rumunię i Bułgarię została rozpatrzona przez Międzynarodowy Trybunał ONZ. W dyskusji wniosek został poparty przez delegatów Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki, Szwecji, Norwegii, Brazylii i Grecji.

Przeciwko wnioskowi amerykańskiemu wystąpił delegat Polski Drohojowski, który podkreślił, że sprawa została umieszczona na porządku obrad Zgromadzenia mimo, że nie ma żadnych podstaw prawnych do jej rozpatrywania.

„Delegacja Polska — oświadczył Drohojowski — zaznaczyła już swego czasu, że umieszczenie na porządku obrad sprawy o rzekome naruszanie wolności religii na Węgrzech, Bułgarii i Rumunii stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy tych państw i zamach na ich niezależność narodową. Usiłowania przedstawienia tej sprawy jako naruszenia postanowień traktatów pokojowych są również bezpodstawne. Interpretacją traktatów i rozstrzygnięciem sprawy czy zostały one naruszone, czy też nie mogą zajmować się jedynie państwa, które traktaty te podpisały.

Drohojowski podkreślił następnie, że **Stany Zjednoczone popierające oszczerczą kampanię przeciwko ludowo-demokratycznym ustrojom Węgier, Bułgarii i Rumunii wtrącają się coraz bardziej w sprawy wewnętrzne tych państw, podejmując jawne ataki przeciwko zasadzie suwerenności narodowej.** Jednocześnie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zachowują milczenie, gdy reżim Franco morduje działaczy demokratycznych i gdy rozstrzeliwani są przywódcy związków zawodowych w Grecji. W samych Stanach Zjednoczonych prawa człowieka deptane są codziennie. Dyskryminacja rasowa stosowana jest wobec murzynów, Żydów i emigrantów z krajów Ameryki Łacińskiej oraz wobec Indian amerykańskich.

W zakończeniu delegat Polski podkreślił, że komisja powinna uchwalić wniosek, stwierdzający, że nie ma żadnych podstaw do rozpatrywania sprawy traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią przez Zgromadzenie ONZ. Przez taką uchwałę komisja oddałaby przysługę Organizacji Narodów Zjednoczonych i sprawie pokoju.

W Zakopanem powstanie alpinarium

ZAKOPANE (PAP). Na terenie dawnych kamieniołomów w Zakopanem, projektowane jest założenie alpinarium i rozmnażalni roślin tatrzańskich. Plany alpinarium są już w opracowaniu.

Alpinarium rozciągać się będzie na przestrzeni 10 ha. Hodowane tu będą wszystkie gatunki flory tatrzańskiej. Dla roślin, występujących w wysokich partiach skalnych, utworzone będą w alpinarium tzw. „wyspy granitowe", na których rośliny rozwijać się będą we właściwych sobie warunkach glebowych.

Alpinarium, którego budowa rozpocznie się w przyszłym roku, udostępnione będzie dla zwiedzających.

MECHANIZACJA PRACY
prowadzi do zwiększenia przeładunku i transportu

Nowoczesne urządzenia mechaniczne mają olbrzymie znaczenie dla przyśpieszenia prac przeładunkowych w porcie. Podobnie jak w pracy portowej, nowoczesne podnośniki i pomocnicze urządzenia przeładunkowe powinny się znaleźć w zakładach przemysłowych, na stacjach kolejowych, w magazynach i warsztatach.

Od dawna już wiadomo, że urządzenia taśmowe zmniejszają wysiłek ludzki, zwiększając poważnie wydajność produkcji. Piękny przykład urządzeń automatycznych mogliśmy obserwować w dziale produkcji puszek do konserw, fabryki ZOB „Daimon". Na przykładzie tej samej fabryki można stwierdzić, że w innych działach produkcji zagadnienie transportu wewnętrznego nie jest rozwiązane dostatecznie racjonalnie, podobnie zresztą jak w wielu innych zakładach przemysłowych. Zbyt często widzimy, że robotnicy muszą przenosić na plecach obrabiane materiały od jednej maszyny do drugiej, niekiedy w niewygodnych skrzyniach, pozbawionych nawet uchwytów. Pracę ich już dawno należało zastąpić małymi skrzynkami pomocniczymi i tzw. wózkami podnośnikowymi.

Produkcja wózków podnośnikowych nie jest trudniejsza od zwykłych taczek magazynowych. Dotychczas jednakże żaden z zakładów wytwórczych nie zajął się wykonywaniem urządzeń pomocniczych dla ułatwienia transportu wewnętrznego w fabrykach.

Na ogół na większych budowlach praca koźlarzy, dźwigających cegłę, zastąpiona została windami mechanicznymi. Jednakże w niedostatecznym stopniu stosowane są w budownictwie przenośniki taśmowe, bardzo proste w konstrukcji i nadzwyczaj wygodne w eksploatacji.

Te same sztaplarki, które od niedawna wprowadził do magazynów „Portorob" powinny znaleźć zastosowanie w przemyśle i na wszystkich ekspedycjach towarowych PKP. Ustalenie całokształtu zapotrzebowań w tym kierunku pozwoliłoby na konkretne opracowanie własnego polskiego typu sztaplarki i zaplanowanie jej produkcji.

W Polsce dotychczas nie jest stosowane przy ładowaniu niektórych towarów tzw. paletowanie. Przed tygodniem na konferencji państwowych przedsiębiorstw samochodowych w Gdańsku, stwierdzono, że samochody ciężarowe są niedostatecznie wykorzystywane i robią przeciętnie tylko 2 tys. km. miesięcznie, a czas tracony na załadowanie jest na ogół, szczególnie w ruchu lokalnym, równy okresowi ruchu samochodu od miejsca za- do miejsca wyładowania. Stwarza to niedogodne warunki eksploatacyjne i podwyższa koszty ruchu pojazdów. Normalnie bowiem, jako minimum przebiegu, w racjonalnie prowadzonych przedsiębiorstwach, należy uważać przebieg około 3.500 km miesięcznie.

Zwiększenie przebiegu samochodów uzyskać można jedynie przez wydatne skrócenie czasów załadowania.

Obecnie załadowanie 5 ton cegły trwa przeciętnie 59 do 60 minut. W wypadku zastosowania tzw. paletowania tj. przygotowania po kilkaset cegieł na deskach i ustawiania ich na samochód przy pomocy dźwigu, czas załadunku może być skrócony o 60—80 procent.

Największą stratę czasu zanotować można przy ładowaniu luzem towarów tekstylnych, wyrobów dzianych w kartonach lub szkła i porcelany. Przeważnie na załadowanie jednej tony tych towarów zużywa się ponad godzinę czasu. Załadunek ten może być poważnie skrócony przez stosowanie specjalnych skrzyń wymiennych, znormalizowanych, tzw. kontenerów. Kontenery o znormalizowanej wielkości półtora i trzech ton, wymiarami swoimi są dostosowane do przewozu na samochodach i wagonach kolejowych. Skrzynia zbiorcza, załadowana w fabryce, może być bez trudu przesuwana na samochód i z samochodu na wagon. Po dojściu do stacji przeznaczenia kontener odbywa wędrówkę do magazynu odbiorcy.

Obserwując na terenie Gdańska wywóz gruzu przy pomocy samochodów ciężarowych trzeba stwierdzić, że czynimy to w sposób mało ekonomiczny. Doświadczenie wykazało, że do przewozu towarów masowych na niewielką odległość jak np. węgla, materiałów budowlanych, gruzu, kartofli itp. najlepszy jest tzw. system trójzespołowy, przy pomocy ciągników. W czasie, gdy ciągnik odjeżdża z jedną lub dwiema przyczepkami, grupy robotników załadowują drugą, ewentualnie parę przyczepów, a równocześnie na punkcie odbiorczym odbywa się wyładunek trzeciego zespołu.

Zagadnienie przyśpieszenia i ułatwienia załadunku wiąże się ściśle ze sprawą lepszego wykorzystania ładowności i rotacji pojazdów mechanicznych. W okresie rocznym kwoty, zaoszczędzone na usprawnieniu ruchu samochodów czy wagonów, zamortyzują w pełni koszty inwestycyjne urządzeń pomocniczych. Urządzenia te w prostych formach wykonania możemy wyrabiać w kraju i uwalniać od ciężkiej pracy wiele tysięcy robotników, których będzie można wykorzystać w przemyśle i budownictwie. (w.)

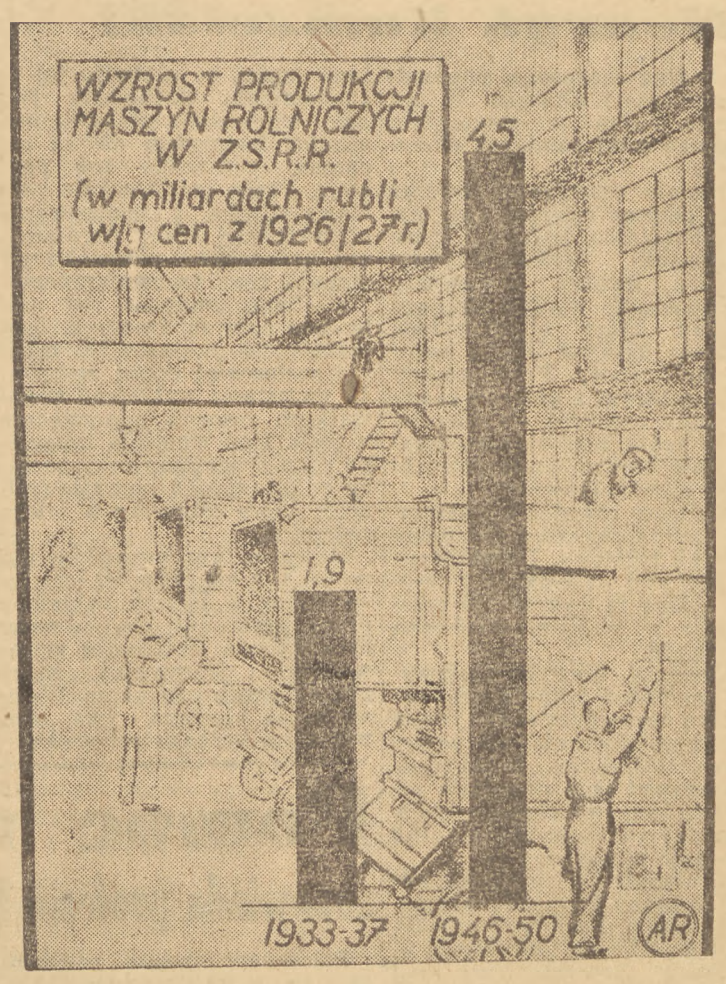

Na Holmie powstaje Dom Rybaka

W związku z uaktywnieniem Holmu, jako bazy rybackiej, Morski Instytut Rybacki przystąpił do przebudowy jednego z budynków obok Ostawicy II na dom noclegowy dla rybaków, należących do załóg jednostek stacjonujących na wyspie. Z uwagi na brak w pobliżu mieszkań dla rybaków, inicjatywę MIR należy powitać z uznaniem i wyrazić nadzieję, że rozpoczęte już prace przeprowadzone zostaną w szybkim tempie. Według uzyskanych informacji, kredyty na ten cel zostały już przyznane. (d)

Projekt budynku portowego sporządzono w rekordowym czasie

Inżynierowie i technicy państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego wykonali projekt budynku nowoczesnej poczekalni i punktu rozdzielczego robotników portowych w Gdyni w ciągu 20 dni zamiast pierwotnie przewidzianych 90 dni roboczych.

Przygotowanie dokumentacji technicznej pozwala „Portorobowi" na podjęcie wstępnych prac budowlanych jeszcze w roku bieżącym.

Dotychczas Biuro Projektów Budownictwa Morskiego wykonało już wszystkie projekty zlecone na opracowania przed dniem 1 sierpnia oraz większość zleconych do wykonania w III i IV kwartale br. Pracownicy BPBM zobowiązali się do końca roku wykonać jeszcze 140 projektów ponad plan, aby przyspieszyć zapoczątkowanie realizacji planu 6-letniego w budownictwie morskim.

Klub racjonalizatorów w Portorobie rozpoczął pracę

W dniu 10 bm. w gdyńskim Oddziale „Portorobu" odbyło się pierwsze zebranie klubu racjonalizatorów. Udział w nim wzięło 12 najwybitniejszych racjonalizatorów „Portorobu" oraz przedstawiciele dyrekcji. Posiedzenie zagaił tow. Śliwiński, który naszkicował zadania stojące przed klubem. Klub ma na celu zbiorowe rozwiązywanie pomysłów robotniczych. Dzięki współpracy z profesorami Politechniki Gdańskiej, klub może rozwiązywać nawet najbardziej skomplikowane pomysły.

O wzroście zainteresowania ruchem racjonalizatorstwa na terenie „Portorobu" świadczy fakt, że do 25 września br. wpłynęło zaledwie 17 pomysłów, a od tego terminu do dnia dzisiejszego 14 projektów, z czego 12 zostało przyjętych. Klub racjonalizatorów w „Portorobie" ma wielkie pole do popisu, szczególnie w dziedzinie udoskonalenia sprzętu przeładunkowego i mechanizacji pracy.

Na pierwszym posiedzeniu klub racjonalizatorów „Portorobu" postawił sobie na najbliższą przyszłość trzy problemy do rozwiązania — zmechanizowanie przeładunku rudy, usprawnienie przewozu wełny między magazynami i usprawnienie przeładunku kopry.

Celem szerszego zapoznania ogółu pracowników „Portorobu" z ruchem racjonalizatorskim na terenie przedsiębiorstwa, członkowie klubu postanowili redagować specjalną gazetkę, w której podane zostaną nazwiska racjonalizatorów wraz z dokładnym opisem usprawnień.

PORTY PRACUJĄ

RYBACY OBWODU SZCZECIŃSKIEGO I KOŁOBRZESKIEGO WYKONALI ROCZNY PLAN POŁOWÓW.

Dnia 25 września rybacy obwodu szczecińskiego i kołobrzeskiego wykonali roczny plan połowów. W związku z tym przodujących rybaków i pracowników administracji morskiej przedstawiono do odznaczenia, a dyrekcja firmy „Arka" wypłaciła swoim załogom nagrody pieniężne.

SPRAWNY PRZEBIEG ROBÓT CZERPALNYCH

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych ukończyło na terenie portów wybrzeża zachodniego roboty przewidziane na rok bieżący. Po ukończeniu robót w Ustce pogłębiarki rozpoczęły pracę w Darłowie i Świnoujściu. Ogółem do końca roku wydobytych zostanie 1.200.000 m³ ziemi.

DUŻY RUCH STATKÓW POLSKICH W SZCZECINIE

Ruch jednostek polskich w porcie szczecińskim zwiększa się z każdym miesiącem. Ostatnio statki „Wisła" i „Kołobrzeg" zabrały ze Szczecina znaczne ładunki płodów rolnych dla Francji. Natomiast polski tankowiec „Rysy" przywiózł do Szczecina ładunek oleju motorowego z Londynu.

DO SZCZECINA ZAWINĘŁA TYSIĄCZNA BARKA

W związku z ożywieniem przeładunków w porcie szczecińskim zwiększył się ostatnio znacznie ruch jednostek rzecznych. W tych dniach do portu szczecińskiego zawinęła tysiączna barka „Stella", która przywiozła 350 ton miału z Gliwic.

W roku ubiegłym do portu rzecznego w Szczecinie weszło ogółem tylko 1000 jednostek. Liczba tą została w bieżącym roku osiągnięta w pierwszym tygodniu października.

POSTÓJ STATKÓW
w dniu 10 X. 49

GDAŃSK

Strefa Wolna: „Śląsk" pol., „Lechistan" pol.
Basen Górniczy: „Nagu" fin., „Askeladen" norw., „Lucy Borhardt" bryt., „Medee" fr., „Michael L. Embiricos" grec.
Dworzec Wiślany: „Wilno" pol., „Georgios G" grec.
Leniwka: „Turnia" pol.
Kanał Kaszubski: „Karpaty" pol., „Maria" fin.
Paged: „Brake" alj. „Baltrade" bryt.
Aldag: „Edna" fin.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: „Neptunia" pol., „Kastor" pol.
Nabrz. Śląskie: „Glitterfint" fin., „Rysy" pol.
Nabrz. Szwedzkie: „Marianne" dun., „Raine" Ragmar" fin., „File" bryt.
Nabrz. Duńskie: „Georgia" dun., „Arkadia" fin.
Nabrz. Holenderskie: „Hildur" szw.
Nabrz. Polskie: „Mazury pol., „Czech" pol., „Atlas" hol.
Nabrz. Rotterdamskie: „Narwik" pol.
Nabrz. Norweskie: "Dar Pomorza" pol., „Laponia" fin., „Hansy" szw.
Paged: „Brake" alian. „Ellensborg" dun., „Nilsen" dun.

Inwestycje będą wykonane w terminie
Poważne osiągnięcia portu szczecińskiego

W poniedziałek 10 bm. odbyła się w Gdyni pod przewodnictwem wiceministra żeglugi dr. Widy-Wirskiego, przy udziale przedstawicieli Departamentu Planowania, żeglugi, portów i rybołówstwa oraz delegatów Banku Inwestycyjnego, konferencja inwestorów resortu żeglugi. Podczas konferencji omawiano dotychczasowe osiągnięcia w realizacji planu inwestycyjnego na rok bieżący. Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych urzędów i przedsiębiorstw, wykonanie robót i realizacja planów inwestycyjnych przebiegają zgodnie z ogólnymi założeniami. Kilku inwestorów zapowiedziało przedterminową realizację zamierzeń przy znacznych oszczędnościach w wydatkach rzeczowych.

Przedstawiciele kilku instytucji zwrócili uwagę na trudności, związane z wykonaniem mniejszych zamierzeń budowlanych, gdyż duże przedsiębiorstwa odmawiają przyjmowania zleceń, a wykonanie prac sposobem gospodarczym zanadto obciąża służbę techniczną inwestorów. Szczególnie niekorzystnie zahamowania te odbijają się na realizacji planów inwestycyjnych w małych portach.

W realizowaniu koniecznych robót konserwacyjnych istnieją trudności, wynikające z braku dostatecznej ilości smoły, lepiku i papy dachowej.

Do niedawna jeszcze wielką bolączką były opóźnienia w przygotowaniu dokumentacji technicznej. Obecnie, dzięki usprawnieniu prac w Państwowym Biurze Projektów Morskich dokumentacja techniczna przygotowywana jest we właściwym czasie.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w porcie szczecińskim, który, jak wynika z oświadczenia dyrektora SUM inż. Wagnera, wykonał na dzień 1 września 78 proc. robót, przewidzianych na rok bieżący. O ile dopiszą dostawy żelaza i stali, spodziewać się należy, że plan inwestycyjny portu szczecińskiego wykonany zostanie najdalej do połowy listopada.

Tempo wykonywania robót i sprawny ich postęp, budzą podziw u fachowców i marynarzy zagranicznych, którzy zgodnie oświadczają, że w żadnym z portów europejskich, dotkniętych przez działania wojenne, prace budowlane nie postępują tak szybko. Prace w porcie szczecińskim mogłyby znacznie wyprzedzić harmonogram, gdyby w niektórych wypadkach można było podstawowe roboty prowadzić na dwie zmiany. Na przeszkodzie temu stoi jednak brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych robotników. (k)

MIKOŁAJ WIRTA
Laureat Nagrody Stalinowskiej

Niech umacnia się przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ślę serdeczne pozdrowienia kolegom polskim — literatom, inteligencji polskiej, całemu narodowi polskiemu i życzę im dalszych sukcesów w dziele budowy Polski demokratycznej.

My, ludzie radzieccy, stwierdzamy z przyjemnością, że nasi przyjaciele polscy interesują się żywo wszelkimi przejawami życia radzieckiego. W szczególności szerokie rzesze społeczeństwa polskiego śledzą uważnie radziecki ruch wydawniczy i znają wiele dzieł pisarzy radzieckich.

Odczuwam wielką satysfakcję na myśl, że mój ostatni utwór dramatyczny, sztuka p.t.: „Spisek skazańców", trafił do rąk polskiego czytelnika i wzbogacił repertuar teatrów polskich.

Tworząc tę sztukę, opierałem się na materiałach, które zebrałem podczas podróży po krajach demokracji ludowej. Pragnąłem, aby sztuka ta stała się moim wkładem w dzieło pokoju, w dzieło zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy między narodami. W sztuce tej wykazałem, że wysiłki elementów reakcyjnych, zmierzających do sprowadzenia narodów z obranej przez nie drogi rozwoju demokratycznego, skazane są na nieuchronne fiasko. Miałem na myśli wszystkie kraje europejskie, które po wyzwoleniu przez Armię Radziecką rozpoczęły nową erę swej historii. Opierałem się na faktach, zaczerpniętych z życia demokratycznej Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Sukcesy narodów, kroczących pod przewodnictwem partii komunistycznych i robotniczych drogą do socjalizmu, znane są całemu światu.

Rzecz zrozumiała, że, jako pisarza, interesuje mnie zwłaszcza życie literackie krajów demokracji ludowej. Literatura polska świadczy o tym, że pisarze polscy dążą do tego, by tworzyć dzieła, które pomogły by narodowi budować nowe życie. W Polsce powstały już powieści, sztuki i scenariusze filmowe, których tematem jest współzawodnictwo pracy. Powstały książki o odbudowie miast i wsi, przede wszystkim — Warszawy, o wielkich robotach budowlanych, o zagospodarowaniu Ziem Zachodnich. Wszystkie te książki, napisane na aktualne tematy, cieszą się ogromną poczytnością.

Przyjaźń między pisarzami rosyjskimi i polskimi ma wspaniałe tradycje. Już w ubiegłym wieku dwóch geniuszów narodu polskiego i rosyjskiego, Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza, łączyły więzy serdecznej przyjaźni i wspólnoty ideowej. Pisarze polscy zawsze cenili twórczość wielkich pisarzy rosyjskich, Bielińskiego, Lwa Tołstoja, Turgieniewa, Czernyszewskiego, Czechowa, Gorkiego.

Dzieła klasyków rosyjskich, wiersze poety radzieckiego Włodzimierza Majakowskiego, powieści Szołochowa, Fadiejewa Gładkowa i innych pisarzy radzieckich, odegrały znaczną rolę w rozwoju całej współczesnej literatury polskiej.

Podobnie jak naród polski zna i ceni dzieła pisarzy rosyjskich, również i czytelnicy radzieccy doskonale znają wspaniałe utwory Mickiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Żeromskiego i współczesną literaturę polską.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przyczyni się do zacieśnienia bratniej więzi między narodem radzieckim i polskim.

NIECH ŻYJE I ROZWIJA SIĘ PRZYJAŹŃ MIĘDZY NASZYMI NARODAMI, NIECH ZACIEŚNIA SIĘ WIĘŹ MIĘDZY KULTURĄ RADZIECKĄ I POLSKĄ!

NIECH ŻYJE POLSKA DEMOKRATYCZNA!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI, OSTOJA POKOJU, DEMOKRACJI I POSTĘPU NA CAŁYM ŚWIECIE!

Doskonałe wyniki współzawodnictwa na s/s „Hel"

W dniu 9 września br. cała załoga s/s „Hel" przystąpiła do współzawodnictwa pracy. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Już pierwsze tygodnie współzawodnictwa podniosły dyscyplinę pracy i przyniosły poważne oszczędności.

W Malmö załoga zamiast czekać na robotników, sama rozładowała statek, przez co przyspieszyła o 24 godziny wyruszenie w dalszy rejs. Załoga maszynowni uszczelniła wszystkie zawory zbiorników słodkiej wody, co pozwoliło zaoszczędzić 1 tonę wody. Ponadto zebrano 20 kg brudnej oliwy z karteru i zużyto ją na konserwację lin i przewodów sterowych. Spośród załogi maszynowni wyróżnił się w tej pracy II. mechanik Romuald Wodniak.

Załoga pokładowa s/s „Hel" przyspieszyła o 24 godziny malowanie burt i konserwowanie pokładu statku. Wyróżnił się bosman Krawczyk, który utrzymując statek w należytej czystości zdołał zaoszczędzić w przeciągu 3 tygodni większą ilość mydła, szmat, pucwoli i sody kuchennej. W dniu 20 września w Gdyni załoga pokładowa przeciągnęła statek od magazynu firmy Fetter na Nabrzeżu Polskim do Nabrzeża Pilotowego, omijając po drodze 3 statki nie korzystając przy tym z pomocy pilota i holownika. (l)

Flotylla „Dalmoru" powiększyła się o nowy trawler rybacki

Przedsiębiorstwo Państwowe „Dalmor" w Gdyni zakupiło w Anglii nowy trawler rybacki. Będzie to największa jednostka flotylli „Dalmoru". Rozmiarami swoimi przewyższa nawet uprzednio zakupiony statek „Jowisz". Nowy statek nazywa się „Perseusz". Wielkość jego wynosi 620 BRT, długość 182 stopy, szybkość 11,5 węzłów. Trawler „Perseusz" znajduje się obecnie w Anglii, gdzie przechodzi odbudowę klasy. (j)

Żegluga Przybrzeżna zrealizowała plan trzyletni

Państwowe Przedsiębiorstwo Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku wykonało przedterminowo trzyletni plan usług przewozowych w żegludze przybrzeżnej i portowej.

W roku 1947 wykonano plan przewozów w 100 proc., w 1948 — w 138 proc., a w 1949 roku — w 216 proc.

Takie osiągnięcia w wykonaniu planu trzyletniego były możliwe przede wszystkim dzięki podniesieniu kwalifikacji załóg statków oraz wydajności pracy działu technicznego i eksploatacyjnego.

8 kutrów „Arki" zakończyło roczny plan połowów

Według ostatnich obliczeń 8 kutrów „Arki" wykonało już roczny plan połowów. Ogółem dotychczas „Arka" wykonała plan roczny w 80 proc. W realizacji planu wyróżniają się: kuter „Arka 1" z szyprem Józefem Malickim, „Arka 5" — z Augustynem Kreftem, „Arka 9" — z Ignacym Konkolem. „Arka 11" — z Filipem Budziszem, „Arka 20" — z Franciszkiem Konkolem, „Arka 26" — z Budziszem, „Arka 27" z Muzą i „Arka 28" — z Franciszkiem Kreftem. W najbliższym czasie wykonają swój plan roczny trzy dalsze załogi kutrów. (c)

Współpraca robotników z naukowcami dźwignią postępu w budownictwie

Z narady zorganizowanej przez „Głos Wybrzeża" i Zw. Zaw. Robotników Budowlanych

Zorganizowana przez „Głos Wybrzeża" i Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, narada przodowników i robotniczych racjonalizatorów pracy w budownictwie z inżynierami i profesorami Politechniki Gdańskiej, przyniosła niezmiernie bogaty materiał. Zarówno poszczególne referaty, jak i wypowiedzi dyskutantów — robotników i naukowców — łączyła wspólna myśl i troska: nawzajem się uczyć, dzielić doświadczeniem i zdobyczami, przyczynić się do tego, by lepiej i sprawniej, a jednocześnie jak najmniejszym kosztem i bez niepotrzebnego szafowania siłami przyśpieszyć odbudowę i rozbudowę Wybrzeża, a przede wszystkim Starego Gdańska.

Narada wykazała raz jeszcze jak olbrzymie siły tkwią w klasie robotniczej, której przodujący ludzie, nawiązując do ruchu stachanowskiego robotników radzieckich, idą śmiało naprzód, burzą przestarzałe normy produkcyjne, korygują dotychczasowe pojęcia o najszybszym tempie i wydajności pracy, — wnoszą nowe elementy, przyśpieszające rozwój naszej techniki.

Już dziś możemy stwierdzić, że narada znalazła szeroki oddźwięk wśród robotników, inżynierów i techników budowlanych Wybrzeża, a także wśród szerokich rzesz pracujących w innych gałęziach produkcji.

Obszerne sprawozdanie z narady zamieściliśmy w niedzielnym numerze naszej gazety — dziś przytaczamy dalsze referaty i wypowiedzi uczestników dyskusji

„W każdym zakładzie pracy można wprowadzić usprawnienia" —mówił tow. Henryk Kamzelski

Swoich ulepszeń nie traktuję jako wielkie wynalazki. Po prostu przez wiele lat pracowałem w stolarniach, wyposażonych w większą ilość maszyn i uważałem za swój obowiązek wykorzystać zdobyte doświadczenie w pracy naszego oddziału PPB. Nie mieliśmy tutaj wielu potrzebnych maszyn i urządzeń, a zależało mi na tym, byśmy mogli pracować, jak najsprawniej i najwydajniej bez niepotrzebnego przemęczania się. Tam, gdzie to było możliwe należało dla odciążenia robotnika zastosować pracę maszyn.

Najpierw przystąpiłem do udoskonalenia naszej piły tarczowej. Przy poważniejszych robotach budowlanych musieliśmy w krótkim okresie czasu dostarczać duże ilości ram, futryn okiennych i drzwiowych. Dużo czasu traciliśmy przy tym na każdorazowe wymierzanie poszczególnych ich części. Dlatego też postanowiłem w ten sposób urządzić stół piły tarczowej, abyśmy za jednorazowym wymierzeniem mogli wyciąć wszystkie elementy jednakowej długości.

Stół piły tarczowej zaopatrzyłem w ruchomy wózek, na którym jest umieszczona ruchoma listwa. Na listwie za pomocą klocka, który daje się przesuwać, oznaczamy wymaganą długość materiału. Następnie przykładając kawałek drzewa do listwy przycinamy go według oznaczonej poprzednio klockiem długości. W ten sposób można w ciągu dnia przeciąć setki ramiarek okiennych.

Obecnie pracujemy również przy pomocy czterech świdrów do obrabiania kołków, które poprzednio wykonywaliśmy ręcznie. Świdry te zostały wprowadzone według mojego modelu, który opracowałem, pragnąc uzyskać więcej czasu na inne roboty. Przy pomocy tych świdrów, z których każdy ma inny przekrój, wykonujemy w krótkim czasie dostateczną ilość bardzo często potrzebnych nam kołków.

Mieliśmy również w warsztacie niewykorzystaną łańcuchową piłę taśmową. Dorobiliśmy do niej stół na kółkach i obecnie można ją dowozić do położonego w różnych miejscach materiału.

Wreszcie niewykorzystywaną przenośną dłutownicę ciesielską oprawiłem w stół, wskutek czego stała się ona narzędziem stolarskim. Równocześnie uchwyt tego narzędzia zaopatrzyłem w bloczek, który powoduje wznoszenie się lub opadanie maszyny.

Za ulepszenie i przystosowanie do pracy frezarki otrzymałem premię. Fachowcy orzekli, że w wyniku zastosowanego ulepszenia zaoszczędzimy pół miliona złotych rocznie. Frezarka ta stała bezużytecznie. Dorobiłem odpowiedni stół i inne części, co ułatwiło jej uruchomienie. Zachodziły jednak trudności z ulokowaniem silnika. Założyłem go na ruchomej podstawce tuż przy stole. Przez przykręcenie podstawy silnika i zastosowanie odpowiedniej śruby regulacyjnej, uniknęliśmy również przecinania pasa transmisyjnego.

Mieliśmy trudności ze zdobyciem noży do frezarek. Zauważyłem, że można w ich miejsce zastosować części resorów. W warsztacie wykonano w kawałkach resorów odpowiednie wcięcia i od września ubiegłego roku pracujemy przy pomocy w ten sposób pomyślanych noży, które ostrzymy w miarę potrzeby.

Mówię o tym wszystkim nie po to, aby się chwalić, lecz by robotnicy z innych zakładów pracy przekonali się, że wszędzie istnieją możliwości wprowadzenia usprawnień, które przyśpieszają produkcję. Wprowadzanie ulepszeń jest obowiązkiem każdego robotnika.

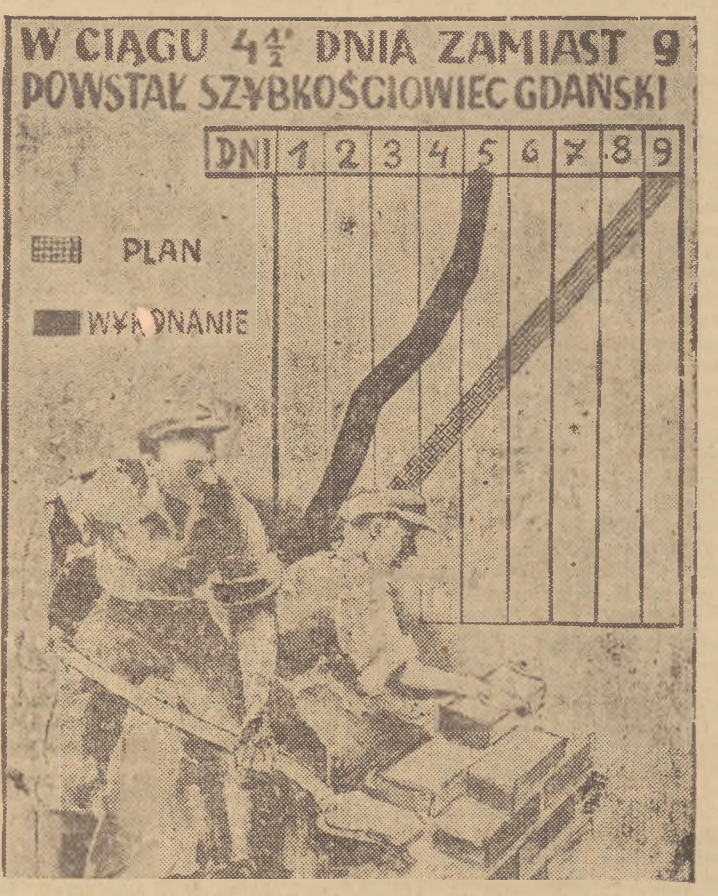

Pomoc racjonalizatorom

zapowiada profesor Politechniki Gdańskiej ob. Prohaska

Pojedyńczy robotnik potrzebowałby całego roku na samodzielne wybudowanie jednej izby mieszkalnej. Żeby mieć zatem pięcioizbowe mieszkanie musiałby pracować 5 lat, zużytkowując na to mniej więcej jedną czwartą produkcyjnego okresu życia. A przecież oglądany dziś szybkościowiec ma 5 kondygnacji i robota trwała przy nim tylko 4 i pół dnia. Mogłoby się wydawać, że to rzecz niemożliwa, gdyby się tego nie widziało. Osiągnięcie to jest wynikiem ofiarności robotników, dobrej organizacji pracy oraz harmonii panującej między kierownictwem a załogą budowy.

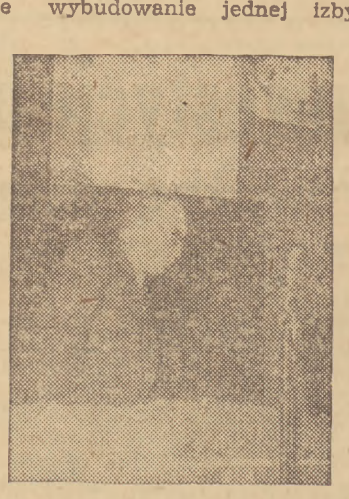

Dla mnie wysiłki nad przyśpieszeniem pracy na budowie nie są nowością. W okresie międzywojennym czyniłem w tym kierunku wielokrotne próby. Stosowałem środki chemiczne i ulepszenia techniczne. A przecież moje wyniki znacznie ustępują osiągnięciom uzyskanym na budowie szybkościowca. Moim zdaniem tajemnica powodzenia tkwi w solidarności, panującej między robotnikami i kierownictwem budowy.

Kierownik budowy mimo wykształcenia i rutyny popełnia wiele błędów, natomiast, ktoś poza nim stojący bez trudu dostrzega wiele możliwości ulepszeń.

Np. ob. Górski przy pomocy prostego żurawia, który oglądaliśmy przed chwilą przyśpieszył o 100 proc. tempo budowy. Takich pomysłów znajduje się na budowach znacznie więcej, lecz nie są one przekazywane innym przedsiębiorstwom, gdyż robotnicy albo nie zdają sobie sprawy z ich ogólnego znaczenia, albo też nie mają dość odwagi, żeby z swoimi projektami wystąpić publicznie.

Trzeba podkreślić znaczenie wzajemnego zbliżenia i zaufania między robotnikami i uczonymi. Politechnika Gdańska posiada specjalne środki na wprowadzenie ulepszeń w budownictwie, które każdemu racjonalizatorowi mogą być przyznane bez przewlekłych formalności, jeśli jego ulepszenie posiada rzeczywistą wartość.

I nie tylko to. Pomysły są często nieskonkretyzowane. Wynalazca nie potrafi lub nie ma możliwości wykonania rysunku, modelu czy opisu swego ulepszenia. Powinien przeto zgłosić się do politechniki, gdzie istnieje komisja do spraw doświadczalnego budownictwa i przy zachowaniu pełnych praw autorstwa, zostaną dla wynalazcy opracowane rysunki, opisy itp. oraz będą udzielone fachowe porady.

Dotychczas niewielu robotników zgłasza się do nas. A zgłaszać się trzeba. Bądź to przez swoje kierownictwo, bądź bezpośrednio do politechniki, gdzie każdy profesor chętnie przyjdzie racjonalizatorowi z pomocą. Przychodźcie do nas. Obrysujemy wam wasze pomysły, obliczymy i po przyjacielsku pomożemy.

Entuzjazm załogi przyśpieszył dwukrotnie budowę szybkościowca

Wszystko zaczęło się od wycieczki przodowników pracy PPB Nr. 5 do Warszawy — mówił murarz MAJKOWSKI—gdzie na własne oczy zobaczyliśmy budowę domu szybkościowego i gdzieśmy się przekonali, że prawdą jest to wszystko, o czym mówiono przez radio i pisano w gazetach. Postanowiliśmy i na naszym terenie wybudować budynek mieszkalny w przyśpieszonym tempie, w oparciu o doświadczenia murarzy warszawskich.

Na naradzie wytwórczej wystąpiliśmy z projektem wobec całej załogi robotniczej PPB Nr. 5. Nawet nie spodziewaliśmy się, że projekt ten będzie tak entuzjastycznie przyjęty. Dyrekcja przedsiębiorstwa i kierownictwo budowy przejęło się naszym pomysłem i w szybkim tempie zorganizowano zwózkę materiałów i dostawę sprzętu pomocniczego.

W ciągu tygodnia materiały zostały zwiezione a poza tym sprowadzono na budowę dwa transportery i windę. Przygotowania te utwierdzały nas w przekonaniu, że wykonamy swoje zobowiązania. W poniedziałek o godzinie 7-mej przystąpiliśmy do pracy. Ostro ruszyliśmy z miejsca i obawiałem się nawet, że przez dłuższy czas ludzie nie wytrzymają takiego tempa. Robota pochłonęła całą załogę. Wszyscy czuli się odpowiedzialni za terminowe wykonanie budynku, zdając sobie sprawę, że ich wysiłek będzie przykładem dla innych załóg na Wybrzeżu.

Harmonogram robót przewidywał 9 dni pracy. Na naradzie wytwórczej skróciliśmy ten termin do 8 dni, lecz w rezultacie ogólnego wysiłku zakończyliśmy robotę po upływie 4 i pół dni. Wykonaliśmy 312 m³ muru, 403 m³ stropów, ułożyliśmy 124.000 cegieł. Pracowało przy tym 23 robotników, ogarniętych jedną wspólną myślą i wolą: jak najlepiej i jak najszybciej wykonać powierzone im zadanie. Wysiłek nasz nagrodzony został pełnym zwycięstwem.

UPOWSZECHNIĆ POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE ROBOTNIKÓW

Chciałbym — rozpoczął swe przemówienie ob. STACHURSKI z I Oddziału Inżynieryjnego Zjednoczenia PPB Wybrzeża — podzielić się doświadczeniami racjonalizatorskimi, zdobytymi przy robotach kolejowych i drogowych. Przedstawienie ich tak licznemu gronu racjonalizatorów i przodowników pracy przyczyni się na pewno do upowszechnienia niektórych naszych osiągnięć.

Przy odbudowie linii kolejowej Elbląg—Braniewo zastosowaliśmy nowe metody pracy. Do zdejmowania warstwy tłucznia na głębokości 25 cm i szerokość 3 mtr. użyliśmy spychaczy mechanicznych. Spychacze D4 i D6 oraz ustawienie lemiesza na sztywno pod kątem 75 st. podniosło dziennią wydajność pracy do 500 mb, zamiast 6—8 mb przy ręcznej pracy robotnika. Koszt wykonania 1 mb, po uwzględnieniu amortyzacji maszyn, był o 30 procent niższy. Równocześnie mogliśmy zatrudnić znacznie mniejszą ilość robotników, o których na naszym terenie jest dość trudno.

Zastosowaliśmy również specjalne sprężarki do wiercenia otworów w podkładach kolejowych oraz mechanicznego umocowywania wkrętów. Przyśpieszyło to znacznie tempo pracy, mogliśmy bowiem zamiast jednego otworu w ciągu 5 minut wykonać 3 otwory w ciągu minuty.

Majster Jarosz wprowadził wzmocnienie mostu kolejowego przez wmontowanie jarzm podporowych na podłodze z pokładów i podwalin, zamiast bicia pali. Zniszczony most został umocniony na długości 12 m w ciągu 7 dni, podczas, gdy przy biciu pali przewidywano na tę pracę 20 dni roboczych. Komisja mostowa, po sprawdzeniu mostu pod obciążeniem, uznała go za wykonany bardzo dobrze.

Pomysłem nowatorskim było również przesuwanie ław fundamentowych, rampy ładunkowej i peronu na stacji w Elblągu.

Przesuwanie, zastosowane zamiast burzenia i budowania nowych objektów powiodło się. Bloki betonowe pocięto sprężarką na odcinki, a następnie przesunięto je przy pomocy samochodu-dźwigu. Koszt robocizny nie był coprawda mniejszy, ale uzyskano duże oszczędności na czasie i materiale.

Na uwagę zasługuje również budowa fundamentu pod wagę wagonową. Ponieważ w przewidzianym miejscu woda podskórna znajduje się na głębokości 50 cm pod poziomem torowiska zastosowano jako środek uszczelniający skrzynię spawaną z 3 milimetrowej blachy i obetonowaną ściankami grubości 30 cm. Była to pierwsza tego rodzaju robota, wykonana w okręgu gdańskim i budziła szczególne zainteresowanie specjalistów. Dzięki inicjatywie robotniczej została wykonana z powodzeniem.

Wiele pomysłów, wprowadzonych na naszych budowach, może być zastosowanych również w innych przedsiębiorstwach. Z tego też powodu apeluję do narady, aby powzięła uchwały, mające na celu ułatwienie wymiany doświadczeń i rozpowszechnianie dorobku racjonalizatorów, co przyniesie olbrzymie oszczędności i przyśpieszy wykonanie naszych planów.

Uczestnicy narady przodowników pracy, racjonalizatorów i naukowców, opuszczają teren budowy pierwszego szybkościowca gdańskiego.

Bronisław Ulko o organizacji pracy przy betonowaniu stropów

W dniu 12 sierpnia mój zespół betoniarski, zatrudniony przy budowie Centrali Węglowej w Gdańsku betonując stropy, uzyskał 1.165 proc. normy. W skład zespołu wchodziło ogółem 12 osób,

przy czym bezpośrednimi moimi pomocnikami byli ob. ob. Lofer i Okrój. Pracowali oni wraz ze mną na górze przy płaszczyznach. Reszta zespołu rozdzielona była następująco: na górze pracowało trzech robotników, z których jeden odbierał z windy tzw. „japonki" i puszczał je na drewniany tor, po którym prowadzili je dwaj pozostali robotnicy. Na dole pracowało 6 osób — dwie podawały żwir do betoniarki, jedna rozpakowywała i rozsypywała cement, jedna odbierała beton, dolewając wodę i ładując wózki, jedna obsługiwała betoniarkę, ostatni zaś robotnik doglądał działania elektrycznej windy.

Do pobicia rekordu przygotowaliśmy się następująco: 1) Żwir i cement mieliśmy przygotowany już w przeddzień w ilości trzy razy większej, niż normalnie.

2) Do betonowania na górze przygotowałem sobie 20 łat o szerokości odpowiadającej grubości warstwy betonu, kładzionego na stropy (6 i 10 cm). Pozwoliło mi to oszczędzać czas każdorazowego dopasowywania wysokości łat przez podbijanie klocków i klinów.

3) Zastosowaliśmy „japonki", czyli metalowe wózki, mogące pomieścić jedną czwartą m³ betonu, zamiast taczek, które zabierały pięć razy mniej. Taczki powodowały zazwyczaj duże opóźnienie w pracy. Chociaż pracowały równocześnie trzy taczki, betoniarze na górze musieli zawsze czekać. Obecnie trzeba nawet dobrze się śpieszyć, żeby wyrobić zapas betonu, dostarczany przez „japonki".

4) Poważny wpływ na uzyskanie przez nas sukcesu miało również zgranie zespołu i ścisły podział pracy. Każdy robotnik wiedział doskonale, co ma robić.

Wzmocnić więź z klasą robotniczą

Więcej troski o rozwój współzawodnictwa i o życiowe potrzeby świata pracy

Obrady miejskiej konferencji związków zawodowych w Gdyni

„Cześć przodownikom pracy — bohaterom budowy socjalizmu". Wielki czerwony transparent tej treści stanowił główne hasło niedzielnej konferencji związków zawodowych w Gdyni. Efektowna dekoracja z portretami prezydenta R. P. Bieruta i przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego, emblematami związkowymi i wieloma sztandarami, nadawała pięknej auli Szkoły Morskiej w Gdyni szczególnie uroczysty wygląd.

Z stołem prezydialnym zasiedli: sekretarz CRZZ tow. Kofman, sekretarz ORZZ tow. Sikora, przewodniczący MRZZ tow. Szlęzak, oraz wielu działaczy związkowych i znanych przodowników pracy z tow. tow. Kaszubą i Bochentynem na czele.

NA NOWYM ETAPIE PRACY

Głos zabrał tow. Kofman, który zobrazował stały wzrost sił obozu postępu na całym świecie. Omawiając doniosłe uchwały II. Kongresu Związków Zawodowych, podał nowe zwiększone zadania, jakie stoją przed organizacjami związkowymi, wymagając od wszystkich ogniw wzmożonej sprawności organizacyjnej i zaostrzenia czujności klasowej.

Obraz przeszłorocznej pracy związków zawodowych na terenie Gdyni dał w swym obszernym sprawozdaniu przewodniczący MRZZ tow. Szlęzak. Mimo podania wielu szczegółowych materiałów, brak w nim jednak mocniejszych akcentów krytyki i samokrytyki. Wydawało się, jakby zdając sobie sprawę z wielu niedociągnięć, mówca bał się nazwać po imieniu ich przyczyny i wskazać winnych, na co też zwróciło uwagę wielu dyskutantów.

Nad referatami i sprawozdaniami rozwinęła się żywa i obszerna dyskusja, w której do głosu zapisało się 46 mówców.

MŁODZIEŻ Z OBOZEM POSTĘPU

Po pierwszych przemówieniach zjawiły się na sali delegacje młodzieży, wręczając prezydium konferencji wiązanki kwiatów. Gorące oklaski towarzyszą krótkiemu przemówieniu ucznia Państwowego Gimnazjum i Liceum dla dorosłych Nr 1 w Gdyni. A gdy 10-letni Jasio Krysiński z 3 klasy Szkoły Podstawowej nr 19 zapewnia swym dziecinnym głosikiem, że młode pokolenia ocenią i rozwiną zdobycze swych ojców, sala zatrzęsła się od okrzyków i braw.

Dyskusja obejmowała szeroki zakres zagadnień. Dumne meldunki o osiągniętych rekordach i zapewnienie dalszych sukcesów składali murarze — przodownicy pracy: Bochentyn i Kaszuba. „Naszym gdyńskim i setkami innych szybkościowców odbudujemy naszą Polskę Ludową piękniejszą i szczęśliwszą niż była dawniej" — mówił wśród ogólnych oklasków tow. Kaszuba.

SKOŃCZYĆ Z KOLEJKAMI

Nie brak było mocnych akcentów krytycznych. Niedostateczne zaopatrzenie świata pracy i działalność głównie odpowiedzialnego za to związku spółdzielców krytykowało wielu mówców. Najostrzejsze słowa padały z ust tow. Netkowskiego, a pełne energii wypowiedzi towarzyszy Wielbińskiego i Stańkowskiego wywołały żywy oddźwięk sali. A gdy przedstawiciel przemysłu mięsnego tow. Bobkiewicz stwierdził, że mięsa jest dosyć i że za dwa tygodnie znikną kolejki przed sklepami, zebrani powitali to jako zapowiedź nowego zwycięstwa klasy robotniczej.

WIĘCEJ LEKARZY DO DZIELNIC ROBOTNICZYCH

Wiele mówiono o zdrowiu. Wypowiedź przedstawicielki służby zdrowia tow. Warchołowej wskazała na fakt, że wielu lekarzy nie dostosowało się jeszcze do nowego charakteru ich pracy, z drugiej zaś strony tow. Warchołowa piętnowała nieuczciwe podejście wielu pacjentów, którzy symulują chorobę, zabiegając jedynie o zwolnienie z pracy. W słowach tow. Warchołowej i wielu innych mówców zarysowywał się smutny obraz upośledzenia robotniczych przedmieść Gdyni pod względem opieki lekarskiej. Gdy z 39 ordynujących w Gdyni lekarzy, 29 skupionych jest w śródmieściu, nie dziw, że pozostałych 10-ciu nie może podołać z obsłużeniem robotników na peryferiach. Obłuże np. nie ma w ogóle lekarza.

UPOŚLEDZONE PRZEDMIEŚCIE

To upośledzenie Obłuża występuje i w innych dziedzinach. Z goryczą mówił to. Stańkowski o braku kina, odpowiedniej świetlicy radiowęzła, o opłakanej komunikacji i innych brakach, których nikt nie usiłuje usunąć.

Na komunikację były szczególnie ostre narzekania. „Gdzie była nasza Rada Związków Zawodowych, gdy układano rozkład jazdy" — wołał tow. Dębski ze związku chemików. Robotnicy pracujący na trzy zmiany muszą się albo spóźniać do pracy, albo marnować czas na nieproduktywne wyczekiwanie na pociąg. Połączenia Gdyni z Wejherowem i Kartuzami są szczególnie niedogodne. Również z ostrą krytyką spotkała się polityka MZK, które nie rozwiązało należycie problemu komunikacji autobusowej z portem zgodnie z potrzebami robotników portowych.

ZWIĘKSZYĆ BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENĘ PRACY

O bezpieczeństwie i higienie pracy mówił obszernie tow. Bieńkowski ze zw. transportowców. Mimo, poważnych braków w tej dziedzinie, szczególnie w Centrali Węglowej i Morskich Zakładach Rybnych, zanotować można także i duże osiągnięcia. Do nich zaliczyć należy zakaz sprzedaży wódki w porcie, który w wielkim stopniu zmniejszył częstotliwość wypadków w pracy. Zdarzają się jednak jeszcze fakty nie zrozumienia roli bezpieczeństwa pracy, jak np. ze strony kpt. statku „Narwik", który nie chciał dopuścić przedstawiciela związku na miejsce zaszłego wypadku w pracy, lub firmy „Dalmor", która wbrew przepisom nie daje mleka upoważnionym do tego robotnikom. „Są firmy, które chcą na tym oszczędzić — stwierdził mówca — ale to jest tylko strusia polityka, gdyż wydatki na higienę i bezpieczeństwo pracy są inwestycją, która się stokrotnie opłaci".

ŹLE SIĘ DZIEJE W GAL-u I W „DALMORZE"

Wypowiedzi dyskutantów ujawniły wypadki niewłaściwego ustosunkowania się dyrekcji do rady zakładowej i związków zawodowych. Tak jest przede wszystkim w GAL-u, który od 23 marca nie potrafi wykorzystać ulepszenia robotniczego (dodatkowa klapa dymna w kominie holownika), utrudnia szkolenie zawodowe załóg i nie zgadza się na zamianę mieszkań służbowych między pracownikami zatrudnionymi w Gdyni a mieszkającymi w Nowym Porcie i odwrotnie. W „Dalmorze" od trzech lat leżą w magazynach buty robocze, a administracja nie chce ich sprzedawać robotnikom inaczej, jak tylko za gotówkę.

O wielu jeszcze sprawach mówiono w ciągu 8-godzinnej dyskusji. Mówiono o konieczności bardziej intensywnego prowadzenia akcji uświadamiającej wśród rybaków-Kaszubów, o brakach w szkoleniu związkowym, mówiono o żłobkach i przedszkolach, o niedostatecznych kredytach na akcję socjalną, o współzawodnictwie pracy i wielu innych ważnych robotniczych zagadnieniach.

Ciekawą inowację w postaci rozmów kierownictwa sklepów państwowych z klientami zapowiedział tow. Tomaszewski, apelując do związkowców, o jak najliczniejszy udział w tych spotkaniach i jak najwięcej krytycznych uwag.

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA

Krytykowano ustępującą Radę. Krytykował ją tow. Albekier za brak organizacji i planu pracy, tow. Bednarek za zbytnie zbiurokratyzowanie i tow. Śmigrodzki za słaby kontakt z poszczególnymi związkami i nierówne ich traktowanie przez Radę. Potwierdzali w samokrytyce zarzuty braku pracy kolektywnej i nie wyrobienia sobie w mieście należytego autorytetu ustępujący członkowie Rady Zesławski i Szlęzak.

Dyskusję podsumowali tow. tow. Sikora i Kofman. Wskazali oni na szereg braków pracy związkowej, które odbiły się również w przebiegu dyskusji. Brak było zrozumienia pracy kolektywnej i właściwej roli rady związkowej, nie mówiono i nie wykazano należytej troski o szarego członka związku. Zbyt mało podkreślano zagadnienia wytwórcze. Praca Rady nie jest należycie powiązana z zakładami pracy i nie opiera się na szerokim aktywie związkowym.

„Należy pracować w komisjach, wysuwając na czoło zagadnienia współzawodnictwa pracy, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wiążąc się ściśle z masami i dbać o ich życiowe potrzeby" — powiedział na zakończenie tow. Kofman.

Wyborami nowej Rady i delegatów na konferencję okręgową, przyjęciem rezolucji i odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono obrady. (Os)

ODBUDOWA ZABYTKÓW GDAŃSKA

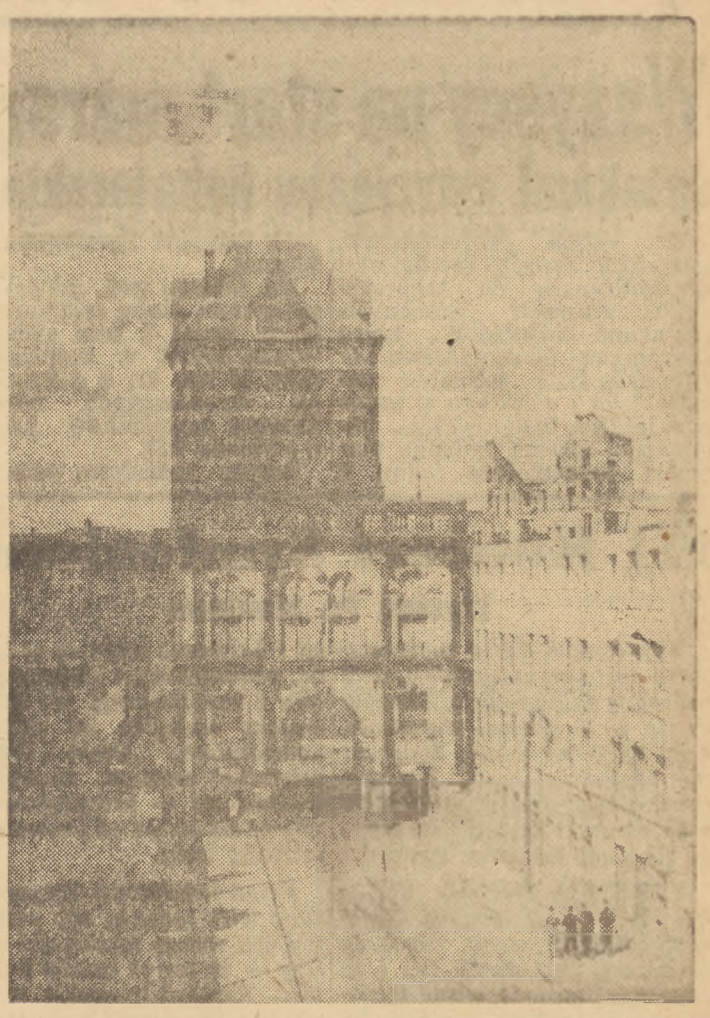

Plan odbudowy Starego Gdańska w najbliższym sześcioleciu obejmuje również rekonstrukcje zabytkowych bram i wież. M. in. doprowadzone zostaną do poprzedniego wyglądu: Złota Brama (widoczna na zdjęciu na pierwszym planie) oraz Wieża Więzienna — Katownia zbudowana w stylu gotyckim w XIV wieku. (Wieża Więzienna widoczna jest na drugim planie).

MŁODZIEŻ SZKOLNA

współzawodniczy w nauce

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Gdańsku przejęła ostatnio pod swą opiekę Państwowe Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjne w Sopocie.

Podczas uroczystego zebrania z tej okazji młodzieży, profesorów i przedstawicieli Dyrekcji odbyła się manifestacja na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. Nauczycielka tow. M. Ostrowska podkreśliła w swoim przemówieniu konieczność dalszego pogłębienia tej przyjaźni i korzystania z doświadczeń Związku Radzieckiego w każdej dziedzinie. Przyjaźń z krajem socjalizmu gwarantuje nam utrzymanie granicy na Odrze i Nysie i umożliwi osiągnięcie wyższego poziomu życia. Przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej Paulkowski złożył następnie sprawozdanie z Kongresu Młodych Patriotów w Warszawie.

Na zakończenie uroczystości młodzież Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjnego powzięła zobowiązanie rozwinięcia dalszego współzawodnictwa w nauce i likwidacji spóźnień i nieobecności uczniów w szkole. (d)

Sciśle przestrzegać przepisy na kolejach

W związku ze znacznie wzmożonymi w tym roku przewozami jesiennymi DOKP Gdańsk zwraca uwagę klientów na konieczność przestrzegania wszystkich wydanych przez PKP zarządzeń.

Przede wszystkim należy bezwzględnie dotrzymać terminu załadowania i wyładowania, co wpłynie na zwiększenie obrotu wagonów.

Należy zaznaczyć, że opłaty za przetrzymywanie wagonów zostały podwyższone do 300 zł za każdy wagon i za każdą godzinę, po upływie terminu wolnego od postojowego (z wyjątkiem przesyłek przeładowywanych na stacjach portowo-morskich i w portach rzecznych).

Płacenie postojowego nie zwalnia przy tym od odpowiedzialności społecznej i dalszych konsekwencji za przestój, który zmniejszając zdolność przewozową kolei, pozbawia równocześnie możności korzystania z wagonów dalszych klientów.

Organizacja partyjna Gdyni szkoli swe szeregi

Gdyńska organizacja partyjna rozpoczęła szeroką akcję szkoleniową.

W ubiegły piątek w dzielnicy Port rozpoczął się podstawowy kurs szkolenia partyjnego, który objął 73 słuchaczy. W sobotę rozpoczęto analogiczny kurs dla członków partii w dzielnicy Grabówek, a w poniedziałek — w dzielnicy Śródmieście. Jednocześnie poza dzielnicowymi kursami podstawowymi, w których udział bierze łącznie 183 słuchaczy, gdyńska organizacja partyjna przystąpiła do szkolenia członków swoich podstawowych organizacji partyjnych bezpośrednio przy zakładach pracy organizując na nich kursy I. stopnia. Kursy takie powstały w Stoczni Gdyńskiej, w Centrali Rybnej, „Portorobie" w Zakładach Oleo-Union, w Stoczni Rybackiej, CZPPW i przy innych większych zakładach pracy. Ogólnie na kursach I. stopnia zostanie przeszkolonych 1.160 towarzyszy. Kursy te uzbroją członków i kandydatów partii w wiadomości teoretyczne i umiejętność ich praktycznego stosowania w pracy partyjnej. Duży nacisk położony zostanie na znajomość historii ruchu robotniczego, a zwłaszcza Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) oraz dokładną orientację w obecnej sytuacji międzynarodowej i życiu politycznym społecznym i gospodarczym Polski Ludowej.

Poza wyżej wspomnianymi kursami I. stopnia na terenie m. Gdyni już w najbliższych dniach otwartych zostanie 10 wieczorowych szkół partyjnych, do których uczęszczać będzie 336 słuchaczy. Wieczorowe szkoły partyjne jako wyższy stopień szkolenia przeznaczone będą dla aktywistów partyjnych, a uczestnicy ich rekrutować się będą przede wszystkim spośród sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, członków egzekutyw, radców zakładowych oraz spośród słuchaczy ostatnich turnusów szkoleniowych.

Realizacja planu szkoleniowego poważnie wzmocni partyjną organizację gdyńską. (d)

Pół miliarda złotych

na rozbudowę komunikacji miejskiej w zespole Gdańsk-Gdynia

Dyrekcja MZKGG otrzymała w tych dniach pół miliarda złotych dodatkowych kredytów inwestycyjnych na usprawnienie komunikacji w zespole Gdańsk—Gdynia.

Suma ta zostanie zużyta na pokrycie kosztów budowy linii trolleybusowej, łączącej śródmieście Gdyni z Oksywiem oraz zakup 20 nowych autobusów produkcji węgierskiej. Poza tym z kredytów tych pokryta zostanie należność za 13 nowych trolleybusów, niedawno zakupionych, które wkrótce oddane zostaną do eksploatacji. (d)

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdańsku — „Poskromnienie złośnicy" o godz. 16 przedst. szkolne.

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdyni — „Zemsta" Al. Fredry, o godzinie 15 przedstawienie szkolne.

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Sopocie — „Okno w lesie".

Kina

Gdynia — Promień — „Młoda Gwardia", I seria, dozwol. od lat 12. Początek seansów o godz. 13.00 i 20.30.

Gdynia — Goplana — „Syn Pułku", dla młodzieży dozwolony. Seanse o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Piotr I", Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantic — „Milcząca Barykada" film czeski.

Gdynia — Fala — „Aliszer Navoi", do zwol. od lat 14.

Sopot — Bałtyk od 11 do 14-go. „Stalowe serca", film produkcji polskiej, dozwolony od lat 12. Godz. wyświetlania: 16.30, 18.30 i 20.30.

Sopot — Polonia — „Spotkanie na Łabie". Początek o godz. 16, 18 i 20.

Oliwa — Polonia — „Dusze czarnych". Dozwol. od lat 14. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Capitol — „Spotkanie na Łabie". Początek o godz. 16, 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Człowiek z karabinem". Seanse w godz. 16, 18 i 20.

Elbląg — Bałtyk — „Jasna Droga".

WYSTAWY

Wystawa Mickiewiczowska w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku. Zwiedzać można codziennie od godz. 9 do 18. Wystawa obejmuje wybór pierwszych i późniejszych wydań utworów Poety — oraz monografii i opracowań jego twórczości.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ

na wtorek, dnia 11 października br.

5.10 — Początek audycji, 5.15 — Streszczenie wiad. por., 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Program dnia, 6.05 — Muzyka rozrywkowa, 6.20 — Gimnastyka, 6.30 — Dziennik poranny, 6.50 — Koncert rozrywkowy, 7.35 — „Opowieść o Chopinie", 7.50 — Program dnia oraz imprezy dnia, 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Wszechnica radiowa, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa lok., 13.25 — Program dnia, 13.30 — Muzyka obiadowa, 14.00 — Kronika węgierska, 14.15 — „Prasa Wybrzeża pisze", 14.20 — Wiadomości lok., 14.25 — Muzyka z płyt, 14.30 — Morskie nowości wydawnicze, 14.14 — Sławni soliści, 14.53 — Audycja PCK, 15.10 — Aud. dla szkół popołudniowych, 15.30 — „Przeprosiny" aud. słowno-muz., 15.15 — Muzyka rozrywkowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Zagadki muzyczne, 16.53 — — Rep. oświatowy, 16.50 — Koncert popularny, 17.45 — „Z frontu brygad „SP", 18.00 — Reportaż, 18.15 — Muzyka radziecka, 18.40 — Wszechnica radiowa, 19.00 — „Pamiętniki Kilińskiego", 19.15 — Koncert symfoniczny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka, 20.40 — Muzyka taneczna, 21.40 — Codzienny przegląd wydarzeń, 21.55 — Muzyka (płyty), 22.10 — L. v. Beethoven: Sonata Nr 1 D-dur, 22.30 — „Samotność" fragment, 22.50 — Muzyka rozrywkowa, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka poważna, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Włorkowy wieczór literacki

Dnia 11 bm. o godz. 18, w sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu ul. Grunwaldzka 16, mgr J. Krausowa wygłosi w ramach „Wtorkowych Wieczorów Literackich" odczyt pod tytułem „Radosna młodzież". W dyskusji wezmą udział członkowie sekcji recytatorskiej Bractwa Literackiego.

RADZIECKA KSIĄŻKA

przyjacielem polskich studentów

— Ależ mam, napewno mam kwit—denerwuje się młodziutka studentka medycyny i drżącymi rękoma szybko przewraca w torebce różne notatki.

Nareszcie, jest mała kartka. Pięknie oprawny, w brązowe płótno, popularny atlas anatomiczny wędruje do rąk rozpromienionej dziewczyny.

...Atlasy anatomiczne sprzedajemy tylko na prawdę potrzebującym—mówi ob. **Wołejko**, sprzedawca księgarni „Współpraca" we Wrzeszczu. — *Dążymy do tego, aby tanie radzieckie wydawnictwa dostawały się przede wszystkim w ręce młodzieży, uczącej się w Akademii Lekarskiej, a nie do domów, w których będą leżały za gablotką".*

Niemniejsze powodzenie mają książki naukowe i techniczne. Kupują je studenci i profesorowie Politechniki, Akademii Lekarskiej i innych zakładów naukowych. Wielu studentów, aby móc korzystać z naukowej lektury radzieckiej, uczy się specjalnie języka rosyjskiego.

Literatura naukowa jest bardzo tania. Dzieła z różnych dziedzin nauki kosztują przeważnie od 100 do 150 zł. Nic więc dziwnego, że jeden ze studentów Politechniki Gdańskiej z Wydziału Mechanicznego, ob. **Kozłowski** może oświadczyć:

„Mam niewiele pieniędzy, posiadam jednak już w domu sporą bibliotekę naukową, złożoną z dzieł radzieckich, z zakresu mechaniki i innych dziedzin, związanych z mymi studiami".

W chwili, gdy rozmawiamy ze sprzedawcami o popularności beletrystyki radzieckiej, przybył nowy transport książek. W sklepie natychmiast powstał tłok. Posypały się pytania o książki z zakresu budowy okrętów, o dzieła medyczne, podręczniki dla wyższych szkół pedagogicznych i inne książki. Zamieszanie ustało dopiero wtedy, gdy okazało się, że książki z nowego transportu nie są jeszcze objęte cennikiem i nie mogą być w tej chwili sprzedane.

„To jeszcze nic—mówią sprzedawcy — *trzeba było tu być, gdy otrzymaliśmy dzieła Lermontowa. Cały komplet 4-tomowy, oprawiony w płótno, kosztował 500 zł. W sklepie utworzyła się kolejka i w ciągu 2 godzin nie mieliśmy ani jednego egzemplarza".*

To samo dzieje się, gdy przybywają prace Miczurina.

Z beletrystyki największym powodzeniem cieszą się klasycy. Dzieła ich są na składzie tylko w dniach przybycia transportu.

Osobny dział stanowią książki dla dzieci i młodzieży — prawdziwy raj!. Małe książeczki, z kolorowymi ilustracjami, kosztują od 10 do 30 zł. Nic więc dziwnego, że co chwila do księgarni wpada mały brzdąc z tornistrem na plecach. Częstymi klientami są robotnicy. Przychodzą zwykle popołudniu. Dzieciom kupują bajki, a sobie książki popularne ze wszystkich dziedzin nauki.

Pobyt w księgarni „Współpraca" już w ciągu jednego dnia przekonywuje o wielkiej popularności literatury radzieckiej wśród polskich czytelników. Świadczy również o tym, jak wielkie usługi oddają radzieckie podręczniki naukowe naszej studiującej młodzieży. (d).

MARMELADY STARCZY NA CAŁY ROK

Dynię, którą widzimy na zdjęciu, nadesłał na nasz konkurs ob. Teodor Górkowski — dyżurny ruchu na stacji Gdańsk - Wrzeszcz. Ten wspaniały okaz wyhodował ob. Górkowski na swojej działce kolejowej. Owoc, wagi 49,5 kg przerobiony na marmeladę wystarczy dla małej rodziny prawie na rok. Konkurs nasz wykazuje, że działkowicze Gdańska osiągnęli w br dobre urodzaje. Czekamy na zgłoszenia dalszych okazów.

GŁOS SPORTOWY

Wszyscy na start marszów jesiennych

szlakami zwycięstw bohaterskiej Armii Radzieckiej

W całym województwie gdańskim trwają intensywne przygotowania do tegorocznych marszów jesiennych „Szlakami Zwycięstw", które przypomną społeczeństwu bohaterskie boje żołnierza radzieckiego i polskiego w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Tegoroczne marsze jesienne stanowią jednocześnie jedną z prób Odznaki Sprawności Fizycznej.

Na terenie woj. gdańskiego związkowe kluby sportowe, zakłady pracy i koła sportowe wezmą udział w marszach w dniu 16 bm. br. o godzinie 10 na wyznaczonych trasach. Zbiórka zawodników nastąpi o godzinie 9.30.

Szkoły zawodowe wezmą udział w marszach w dniu 23 bm. o godzinie wyznaczonej przez dyrekcje szkół na trasach ustalonych przez inspektorów okręgowych zrzeszeń sportowych.

W związku z tą imponującą imprezą, która stanie się zarazem symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Gdańsku ufundowała następujące nagrody:

Proporzec przechodni dla zakładu pracy od 150 pracowników, który wystawi procentowo największą ilość maszerujących.

Proporzec przechodni dla Powiatowej Rady Związków Zawodowych, która zmobilizuje największą ilość maszerujących — członków związków zawodowych.

Proporzec przechodni dla szkoły zawodowej, która wystawi procentowo największą ilość maszerujących.

Rywalizacja będzie niewątpliwie duża, a o zdobyciu nagród zadecydują: doskonałe przygotowanie fizyczne zawodników i taktyka zespołowa.

III Koncert Symfoniczny

Występ Fr. Maxiana

Współczesne dzieła dopuszczają na ogół (nie wszystkie!), dość swobodną interpretację. Zdawało by się, że to stanowi ułatwienie. Lecz tylko na pozór. Zwiększa się odpowiedzialność kapelmistrza, a brak osobistego wyrobionego smaku i krytycyzmu mogą go zepchnąć łatwo na manowce.

SYMFONIA D-MOLL CEZARA FRANCKA, stanowi dzieło dopuszczające pewną swobodę odtwórczą, jakkolwiek już i ta „swoboda" posiada swoje tradycje, każdy ambitny i śmiały dyrygent, pragnie dać swoją własną koncepcję.

Zygmunt Latoszewski wniósł na piątkowym koncercie swój indywidualny rys w wykonanie symfonii: śmiałe rubato, zdecydowane, ale konsekwentne zmiany temp, a przy tym powagę i jednolitość w ujęciu całości. Dobrze wykonana Symfonia d-moll na estradzie Filharmonii Bałtyckiej, to nowe osiągnięcie naszej orkiestry i Zygmunta Latoszewskiego.

„UCZEŃ CZARNOKSIĘŻNIKA", PAULA DUCASA, stanowi przykład dzieła nie zezwalającego na improwizację odtwórczą. Wyrafinowanie i precyzja brzmienia, pomysłowość instrumentacji i harmonia ujęte są w żelazną, powiedziałbym klasyczną, logikę i konsekwencję, nie dopuszczającą odchyleń od wskazań kompozytora. „Uczeń Czarnoksiężnika" wymaga rzeczy najtrudniejszej — precyzyjnego utrzymania tempa od pierwszej do ostatniej nuty.

Przed świadomym dyrygentem staje więc zadanie, aby przyjąwszy pod uwagę możliwości orkiestry — to tempo ustalić i utrzymać. Kapelmistrzowskie wyczucie i doświadczenie pozwoliło Latoszewskiemu zrealizować ten postulat.

Jako solista wystąpił FRANTISEK MAXIAN, wykonując mało znany poemat symfoniczny na fortepian i orkiestrę „Les Djinns" Francka. Maxian posiada dużą i swobodną technikę. Natomiast barwa jego uderzenia odznacza się dziwną obojętnością.

Na bis wykonał furiant Smetany, a następnie mazurek h-moll Chopina, sprawiając prawdziwą niespodziankę. Wyczucie stylu i interpretacja stały na najwyższym poziomie. Maxian wykonał jeszcze bardzo dobrze scherzo h-moll Chopina.

ROBERT SATANOWSKI

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Lekarze dentyści powinni inaczej ustalić

godziny przyjęć dla ubezpieczonych

„W dniu 7 bm. o godz. 16.30, udałem się do rejonowego lekarza - dentysty w Gdyni przy ul. Mściwoja. Okazało się, że nie mogę zostać przyjęty, bo dr. Janina J. przyjmuje ubezpieczonych tylko do godz.. 15-ej, a po tej godzinie wyłącznie klientelę prywatną. Na moją prośbę odpowiedziała mi dr. J. J. „na to nic nie poradzę. Godziny przyjęć dla członków Ubezpieczalni są tylko do godz. 15. Pacjenci powinni dostosować się do tego, a pracodawcy muszą na ten czas zwolnić z pracy".

Każdy zakład zwalnia oczywiście, potrzebującego pomocy dentystycznej pracownika na jedną godzinę. Ale jeśli przyjmiemy, że dziennie zwalnia się przeciętnie 60 pacjentów, to wynosi to miesięcznie 1.500 roboczogodzin. Państwo ponosi więc miesięcznie ok. 150.000 zł. straty z powodu jednego lekarza - dentysty, który nie chce ułożyć inaczej godzin przyjęć".

M. H.
(Nazwisko znane redakcji).

OD REDAKCJI: Uwagi czytelnika podajemy pod rozwagę Ubezpieczalni Społecznej. Wydaje się nam słuszne, aby lekarze-dentyści przyjmowali klientelę prywatną do godziny 15-tej, zaś ubezpieczonych w godzinach późniejszych, kiedy większość z nich jest już po pracy. Dentystom nie sprawi to zresztą różnicy, a państwo nie będzie narażone na straty.

Dlaczego zabrano materiał

przeznaczony na remont dachu przy ul. Elbląskiej?

Pisaliśmy niedawno o ciężkiej sytuacji mieszkańców domu przy ul. Elbląskiej 48/50. W odpowiedzi na to, otrzymaliśmy wyjaśnienie Zarządu Miejskiego, z którego wynikało, że remont domu rozpocznie się w niedługim czasie.

A oto, co piszą do nas obecnie mieszkańcy tego domu:

„Przed dwoma tygodniami otrzymaliśmy materiały na pokrycie dachu naszego bloku. Po dwu tygodniowym oczekiwaniu na wykonanie robót, materiały zostały zabrane bez podania jakich kolwiek przyczyn. Jesteśmy teraz w takiej samej sytuacji, jak poprzednio. Grozi nam w dalszym ciągu utrata naszych mieszkań, gdyż sufity mogą się lada dzień zawalić".

WITOLD DĄBROWSKI, JAN STRASZYŃSKI, JAN NIENATOWICZ, JAN WTOREK, ALFONS BIELSKI.

OD REDAKCJI: Remont został zadecydowany, materiał zwieziony, — któż zatem miał prawo zmienić decyzję i inaczej rozporządzić się materiałem? Zarząd Miejski wyjaśni niewątpliwie tę sprawę i spowoduje, aby mieszkańcy ul. Elbląskiej otrzymali wreszcie nowy dach.

Śladem naszych wystąpień

Kierownik agencji Przerośl został ukarany

W związku z notatką pt.: „Telegram, który idzie 4 dni do miejsca przeznaczenia", która ukazała się 19. VIII w naszym piśmie. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie zawiadamia, że winę późnego doręczenia telegramu ponosi kierownik agencji Przerośl. Winny został ukarany i uprzedzony, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku, zostanie zwolniony ze służby.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. HEWELT. Siostra Wasza miałaby prawo do renty wypadkowej z ZUS, gdyby zgłosiła roszczenie za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej do dnia 16. grudnia 1948 r. Wobec niezgłoszenia roszczenia w tym czasie, uległo ono w myśl art. 184 ustawy z dnia 28. III 1933 r. Dz. U. R.P. Nr. 51, poz. 396, przedawnieniu.

Prawo to mogłaby Wasza siostra uzyskać, gdyby wypadek jej posiadał cechy zgodne z przepisami wyżej wymienionej ustawy.

Zdaniem gdańskiego ZUS-u siostra Wasza winna zgłosić roszczenie o rentę wypadkową za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej w miejscu zamieszkania i podać przyczyny opóźnienia założenia roszczenia. W wypadku otrzymania decyzji odmownej, siostra Wasza będzie miała prawo odwołania do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Gdyni.

STAŁY CZYTELNIK. Świat pracy ma możliwość kupna mebli na 12 rat w Centrali Przemysłu Drzewnego w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 120. Tam można zasięgnąć dokładnych informacji.

W Muzeum Obrony Leningradu

Ostatnie dzieje Leningradu, widome znaki tych dziejów zgromadzone są w Muzeum, które powstało ze skromnej początkowo wystawy urządzonej po przegnaniu najeźdźcy. Muzeum wstrząsa, nie zgrozą, ale bohaterstwem, które się zmaterializowało zarówno w wytrwałości, jak i niezłomności. Głód, śmierć, pożary w rozmiarach w dziejach niespotykanych wychodzą ponownie widzowi na przeciw zarówno w zdjęciach, jak i wykresach i eksponatach. 900 dni i 900 nocy trwał wróg u miasta, które oglądał z bliska, tak blisko, że na zdjęciach zdobytych na Niemcach widoczne są nie zarysy, nie kontury miasta, ale okna poszczególnych domów, całych kompleksów domów i zabudowań. Łączyli te poszczególne zdjęcia w całość, która się złożyła na przeraźliwie wyrazistą panoramę. Zdjęcia Niemców dokonywane w okręgu Leningradu i obecnie oglądane w Muzeum nie kłamią; nie kłamią ponieważ wystarczy wyjechać poza miasto, aby w promieniu 25, a miejscami 4 kilometrów obejrzeć miejsca, gdzie ścierał się człowiek radziecki z napastnikiem. A jednak nie przeszli. Nie przeszli mimo kilku zaledwie deka chleba wydzielanego dziennie obrońcom i ludności bohaterskiego miasta, pomimo odcięcia od zaplecza, pomimo braku wszystkiego.

Muzeum Obrony Leningradu należy obejrzeć dla jego ludzkiej treści. Są tam liczne dokumenty wyrzeczenia się i jest fotografia tow. Stalina, kiedyś złożona w czyjejś kieszeni żołnierskiej we czworo, obecnie rozłożona z widocznymi śladami krwi. I jest ów pamiętnik Tani, dziewczynki leningradzkiej, pamiętnik szeroko komentowany i opisywany zarówno przez pisarzy, jak i zwykłych ludzi, którzy stają przed dokumentami wstrząśnięci do głębi. Jest to zwykły szary notes, taki jaki używają dzieci u nas i każdą stroniczkę zapełnia jedno tylko zdanie, wypisywane niewprawną dziecięcą dłonią. Litery są duże, nieforemne, dziecięce kulfony, którymi skreślono najkrótsze i zarazem najbardziej przejmujące sprawozdania wojenne.

Kto bronił tego miasta, kto organizował jego obronę, kto był duszą tego zmagania? Trzeba ponownie wrócić pamięcią do Tego, który spoczywa wiecznym snem w Mauzoleum w Moskwie, do Jego dzieła, do partii przez Niego stworzonej, aby pojąć sens dzieła podjętego przez całą klasę. Dzieło Jego wyszło na wszystkie strony świata i gdy na wielkich obszarach Chin miliony ludzi z Jego imieniem toczy zwycięski bój, gdy dziesiątki milionów ludzi w krajach demokracji ludowej uzyskało wolność narodową i społeczną — tam wszędzie żyje On i działa.

* * *

Tania codziennie pisała kartkę,
słowa Tani nie były wartkie —
codziennie: jedno zdanie.

Teraz czytają to cudzoziemcy
i wiedzą, że Tanię zabili Niemcy,
lecz wiedzą, że z martwych wstanie.

Wieczorami chodzi nad Newą,
ja słyszałem, jak Tania śpiewa —
mgła sunęła nad wodą.

I widziałem jak szła przez mosty,
najsmuklejsza na świecie i prosta,
uśmiechnięta i młoda.

Nie zabiło jej tysiąc pocisków.
W Leningradzie widziałem ją blisko
po latach głodu i moru.

Wieczne jest miasto i wieczna jest Newa,
młodzież Newskim chodzi i śpiewa
z Tanią każdego wieczoru.

S. WYGODZKI

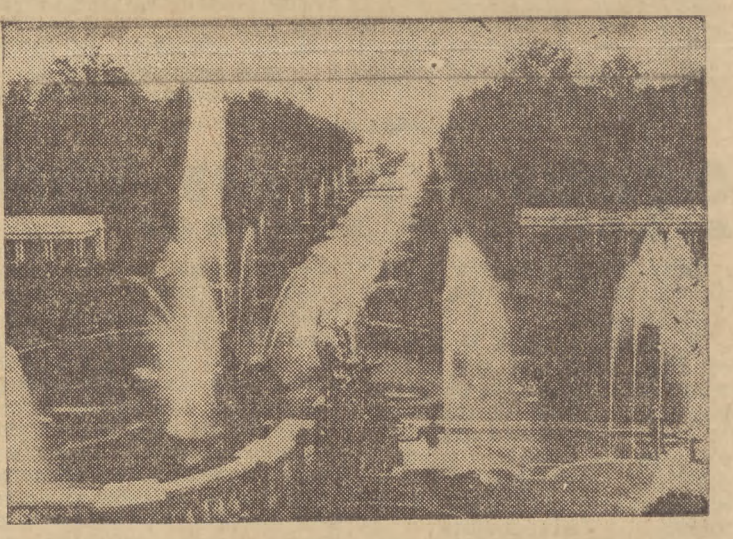

LENINGRAD. — Wieczorem na kanale Samsona

Ogłoszenie o przetargu

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Lęborku zawiadamia, że dn. 21 października 1949 r o godz. 10 odbędzie się w lokalu Urzędu przy ul. Dąbrowskiego nr 5, ustny przetarg na różne ruchomości stanowiące remanenty magazynu.

Między innymi zostaną sprzedane następujące ruchomości:

a) samochód osobowy marki „Mercedes", b) sieci rybackie, c) płytki (kafelki), d) tablica rozdzielcza, e) motocykl 100 cm, 3 „Phaenomen", f) beczki, g) radioaparaty, h) silniki elektryczne.

Szczegółowy opis ruchomości wywieszony będzie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Likwidacyjnym w Lęborku. Ponadto R.U.L. zawiadamia, że dalsze przetargi remanentów magazynowych odbędą się w dniach 22 listopada 1949 r., 16 grudnia 1949 r., w tym samym miejscu i o tej samej porze.

NACZELNIK URZĘDU
(—) Kazimierz Szlenk

2737/K

GDYŃSKIE ZAKŁADY MIĘSNE
Gdynia - Chylonia, ul. Podgórska 111
2737/k
zatrudnią natychmiast:
30 czeladników rzeźnickich
Zgłoszenia kierować — Biuro Personalne.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
zakupi
KILKA PRZYCZEP SAMOCHODOWYCH
Oferty uprasza się złożyć w Biurze Reklam i Ogłoszeń **Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15.**
2670/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie SP, Zięba Franciszek, Nowotno, pow. Gdańsk. 2735

ZGUBIONO dowód osobisty wydany Katowice na nazwisko Jeszkiewicz Roza — Greczynka. 2734

ZBUBIONO dowód osobisty wydany Katowice na nazwisko Jeszkiewicz Dufunia — Grek. 2733

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz **(314)**

Dnia następnego Günther przyszedł z sensacyjnymi wiadomościami:

— Wyjechali na spotkanie!

— Kto wyjechał?

— Ośmiu naszych oficerów. Na samochodzie umocowali „Czerwony Krzyż"...

— Nic nie rozumiem — do kogo wyjechali?

— Do kogo? Rzecz jasna, że nie do Führera. Do Amerykanów. Trzeba, żeby Amerykanie prędzej zajęli miasto. Przecież nie będziemy tu wpuszczali Francuzów. A zresztą i tutaj dużo jest zbieraniny — Rosjanie, Polacy, Francuzi, takie towarzystwo byłoby nie od tego, żeby urządzić rzeź. Nasi parlamentariusze gwarantują, że nie będzie żadnego oporu. Droga jest każda godzina...

Gerta przeszukała szafę, znalazła porwane dziecinne prześcieradło i wywiesiła je na balustradzie balkonu.

Amerykanie podobali się Gercie, a Irma od razu wyzdrowiała, stała przy oknie i uśmiechała się:

— Gerta, spójrz na tego oficera. Przypomina mi filmowego aktora... nie pamiętam nazwiska... Jaki ma miły uśmiech!

Dnia następnego Irma zaczepiła Amerykanina. Ten uśmiechnął się i odrzekł:

— Masz miły pyszczek, ale nie stać mnie na zapłacenie sześćdziesięciu pięciu dolarów...

Irma rozpłakała się: wziął mnie za sprzedajną. Trochę uspokoiła się wieczorem, kiedy Günther opowiedział, że Amerykanom zabroniono utrzymywać stosunki z ludnością, winowajcy mają płacić karę. Irma oświadczyła:

— Oto dlaczego tak mi odpowiedział... Ale to jest głupie. Rozumiałabym, że nie chcą rozmawiać z Führerem. Ale dlaczego to się tyczy mnie? Oni mi się podobają. Zawsze marzyłam o pojechaniu do Miami albo Hollywood...

W kilka dni później gabinet Johanna został zarekwirowany: zamieszkał tam młody porucznik Harper. Zaraz pierwszego dnia Amerykanin ofiarował Gercie pudełko konserw, a Irmie tabliczkę czekolady. Gerta zapytała go:

— Czy ta przeklęta wojna prędko się skończy?

— Teraz niedługo już. Nasze czołgi pędzą tam, gdzie tylko chcą. Nawet nie wiem, gdzie mogą być obecnie. Może w Austrii. A Rosjanie biją się świetnie. Teraz mamy dobrze. W zimie było paskudnie. Nie mówię już o Italii, tam mieliśmy prawdziwe piekło, myślałem, że z niego nie wylezę. A ja mam żonę, małe dziecko...

Gertę rozrzewniło to, otarła oczy.

— Mimo wszystko mężczyźni są wariatami... Po co urządzają wojny?

— To wy zaczęliście wojnę. To znaczy — Niemcy... Tak przynajmniej u nas pisano... Czy pani myśli, że ja rozumiem, o co my walczymy?... Podobno zagrażaliście Ameryce. Gdyby mnie o to spytano, to nie wypowiedziałbym wam wojny... Mam w Chicago mieszkanie daleko lepsze niż to. Ale tu jest zacisznie i odpoczywa się po francuskim błocie. W ogóle Niemcy podobają się nam. Oficerowie mówią: „Nareszcie dostaliśmy się do kulturalnego kraju". A szeregowym jest wszystko jedno, to dobrzy chłopcy i biją się doskonale, ale nic ich nie obchodzi międzynarodowa polityka, chcą do domu...

Harper rozwalił się w fotelu i zaczął podziwiać Irmę. W nocy była wynagrodzona za niedawną obrazę, zaś dnia następnego postanowiła odświeżyć w pamięci swoje szkolne wiadomości, wypisała do zeszytu angielskie słówka i z furią je wykuwała.

Günthera pozostawiono na jego stanowisku. Co prawda powiedziano mu, że wszyscy hitlerowcy będą później sprawdzani, ale Günther spojrzał na wesołego Amerykanina i uspokoił się.

W dwa dni później przyszedł Frentzel i zaczął trajkotać:

— Światło Ameryki to światło Goethego. Washington i Eisenhower wyrazili to wszystko, o czym marzyły najszlachetniejsze głowy w Niemczech...

Gerta przerwała mu z irytacją:

— Co pan będzie teraz robił? Pańską „Kraft durch Freude" z pewnością zamknęli...

— Organizuję „Ligę chrześcijańskiego i demokratycznego uzdrowienia". Amerykanie obiecali mi całkowite współdziałanie.

Malutka Gretchen przyszła promieniejąca: Amerykanin dał jej smacznego cukierka. Tylko Ruddi nie poddawał się, mówił:

— Jak wyrosnę, to stłuczemy ich...

W nocy Gerta zapytała męża:

— Czy czujesz się nieszczęśliwy?

— Jak wszyscy... Naturalnie, to jest katastrofa. Ale miałem słuszność — nam tutaj udało się. Nie ma co rozpaczać. Z pięć lat będzie ciężko. Hitler okazał się szarlatanem, źle obliczył... Należy umieć poddać się sile wydarzeń. Kto wie, może za lat dwadzieścia Ruddi zobaczy, jak Niemcy ich rozłupią...

Gerta rozpłakała się:

(C. d. n.)

Wydawca R. S. W. „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red. Naczelny 315-72 Sekretarz Red.—314-57 wewn. 91. Dział Miejski —318-61 i 314-57 wewn 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-33. Konto PKO Nr XI 54382. — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Gdańsk - Wrzeszcz, Barlickiego 15, telefon 412-16. Druk. PGZG „Dom Prasy" — Gdańsk. W-20332